

Dostrzegacz Biblioteczny

Pismo informacyjne Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie



WYDARZENIA

- Biblioteki publiczne Lubelszczyzny najlepsze według danych GUS za 2015 r.
Paweł Kordybacha 3
- Codziennosc cierpienia, odczłowieczenia, śmierci...
Krzysztof Chachaj 8
- Z Jabłonia w świat, czyli opowieść o Auguście Zamoyskim
Marta Tomasik 12
- 700 lat miasta Lublina – spotkania z historią Lublina okresu wojny i czasów współczesnych
Wojciech Michalski 15
- Potrójny jubileusz
Regina Kamińska, Monika Wójcik 17
- Sesja naukowa w Wisznicach
Agnieszka Prymak-Sawic 22
- Nowe kolekcje w Bibliotece Cyfrowej WBP
Marlena Radwan, Michał Stanek 24
- Zjazd sprawozdawczo-wyborczy Oddziału SBP Lublin
Grzegorz Winnicki 29

PREZENTUJEMY NASZE BIBLIOTEKI

- Biblioteka+ w Adamowie – nowoczesne centrum kultury, edukacji i informacji
Iwona Adamska 30

WYWIAD

- 5 pytań do... Jerzego Kisielewskiego
Joanna Chapska 33

Z KSIĘGARSKIEJ PÓŁKI

- Lista (nie)obecności (Wojciech Tochman, *Schodów się nie pali*)
Michał Stanek 36
- Krasnobrodzkie przezwiska i przydomki (od Kudłaja do Rojzalipy)
Waldemar Kawecki 39
- Księgarnia „U Hieronima” poleca
Beata Chanaj 41

KRONIKA ŻAŁOBNA

- *Wiesława Baszyńska (1925–2017)* 46
- *Aleksandra Starzyk (1916–2017)* 48

KALEJDOSKOP

- *Paweł Kordybacha* 50

Redakcja:

Wojciech Michalski (sekr. red.)
Anna Pachocka
Małgorzata Pieczykolan
Paweł D. Znamierowski

**Redakcja
zastrzega sobie prawo
do wyboru materiału,
opracowania redakcyjnego
i adiuatacji tekstu**

Opracowanie graficzne, łamanie:

Paweł D. Znamierowski

Korekta:

Anna Pachocka, Katarzyna Stanek

Adres korespondencyjny:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Hieronima Łopacińskiego
ul. Narutowicza 4, 20-950 Lublin
„Dostrzegacz Biblioteczny”
telefon: 81 528 74 28, 81 528 74 41
e-mail:
dostrzegaczbiblioteczny@gmail.com

ISSN 1732-4823

Wydawnictwo elektroniczne
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Hieronima Łopacińskiego
w Lublinie

Biblioteki publiczne Lubelszczyzny najlepsze według danych GUS za 2015 r.

Pod koniec 2016 r. została opublikowana „Informacja Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej o działalności bibliotek publicznych w 2015 r.”, która powstała na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego. Podobnie jak w zeszłym roku, analiza porównawcza podanych 7 wskaźników, pozwala wysnuć tezę, iż biblioteki publiczne województwa lubelskiego wypadają najlepiej w skali kraju w świetle danych statystycznych.

Na potrzeby niniejszego artykułu przyjęto punktację: 16 pkt. – 1 miejsce, 15 pkt. – 2 itd., do 1 pkt. za ostatnie 16 miejsce.

Biblioteki województwa lubelskiego zajęły pierwsze miejsce pod względem zakupu książek, finansowanego łącznie ze środków samorządu i dotacji MKiDN (wg przelicznika: liczba woluminów na 100 mieszkańców). Przy średniej krajowej 8,5 wskaźnik dla lubelskich bibliotek wyniósł 9,8 (wzrost o 0,1 w porównaniu z 2014 r.).

Zakup w woluminach (na 100 mieszkańców)

1. lubelskie	9,8 – 16 pkt.
2. mazowieckie	9,6 – 15 pkt.
podkarpackie	9,6 – 15 pkt.
4. wielkopolskie	9,1 – 13 pkt.
5. małopolskie	8,4 – 12 pkt.
śląskie	8,4 – 12 pkt.
7. dolnośląskie	8,3 – 10 pkt.
opolskie	8,3 – 10 pkt.
9. świętokrzyskie	8,2 – 8 pkt.
10. podlaskie	8,0 – 7 pkt.
zachodniopomorskie	8,0 – 7 pkt.
12. lubuskie	7,7 – 5 pkt.
pomorskie	7,7 – 5 pkt.
14. łódzkie	7,5 – 3 pkt.
warmińsko-mazurskie	7,5 – 3 pkt.
16. kujawsko-pomorskie	7,3 – 1 pkt.

Napawające optymizmem są drugie miejsca w dwóch wskaźnikach – najważniejszych z punktu widzenia czytelnictwa: zasięgu czytelnictwa (tj. odsetka czytelników na 100 mieszkańców) i wypożyczonych na zewnątrz zbiorów (w przeliczeniu na 100 mieszkańców).

Zasięg czytelnictwa w bibliotekach publicznych województwa lubelskiego w 2015 r. wyniósł 17,7% przy średniej ogólnopolskiej 16,2%. Warto podkreślić, iż przy spadającym w skali kraju odsetku czytelników (-0,2%), w naszym województwie została odnotowana tendencja odwrotna (wzrost o 0,1%).

Odsetek czytelników (na 100 mieszkańców)

1. małopolskie	19,7 – 16 pkt.
2. lubelskie	17,7 – 15 pkt.
mazowieckie	17,7 – 15 pkt.
4. śląskie	17,4 – 13 pkt.
5. pomorskie	16,4 – 12 pkt.
6. dolnośląskie	16,0 – 11 pkt.
7. podkarpackie	15,9 – 10 pkt.
8. opolskie	15,7 – 9 pkt.
9. łódzkie	15,5 – 8 pkt.
10. wielkopolskie	15,3 – 7 pkt.
11. lubuskie	15,0 – 6 pkt.
12. zachodniopomorskie	14,5 – 5 pkt.
13. warmińsko-mazurskie	14,4 – 4 pkt.
14. kujawsko-pomorskie	13,1 – 3 pkt.
świętokrzyskie	13,1 – 3 pkt.
16. podlaskie	12,2 – 1 pkt.

Pomimo mikroskopijnego spadku (o 0,7) biblioteki Lubelszczyzny w skali roku notują bardzo wysoką liczbę wypożyczeń na 100 mieszkańców – 347,3 wolumina, przy średniej ogólnopolskiej 301,8 wolumina.

Wypożyczenia poza bibliotekę (na 100 mieszkańców)

1. śląskie	348,6 – 16 pkt.
2. lubelskie	347,3 – 15 pkt.
3. podkarpackie	321,5 – 14 pkt.
4. wielkopolskie	319,1 – 13 pkt.
5. łódzkie	315,0 – 12 pkt.
6. opolskie	314,8 – 11 pkt.
7. dolnośląskie	308,4 – 10 pkt.
8. małopolskie	301,8 – 9 pkt.
9. warmińsko-mazurskie	298,8 – 8 pkt.
10. mazowieckie	289,7 – 7 pkt.
11. świętokrzyskie	274,4 – 6 pkt.
12. lubuskie	274,1 – 5 pkt.
13. zachodniopomorskie	259,9 – 4 pkt.
14. kujawsko-pomorskie	259,7 – 3 pkt.

15. podlaskie	248,8 – 2 pkt.
16. pomorskie	248,1 – 1 pkt.

Podobnie jak w 2014 r., biblioteki województwa zajęły dziewiąte miejsce pod względem udostępnień na miejscu (w przeliczeniu na 100 mieszkańców). Wskaźnik 53,6 wolumina (spadek o 1,2) jest wyższy od średniej, która wyniosła 53,1 wolumina. Należy przypuszczać, iż wskaźnik ten nadal będzie spadał, ze względu na coraz mniejsze zainteresowanie czytelników czasopismami w formie tradycyjnej oraz księgozbiorami podręcznymi.

Udostępnienia na miejscu (na 100 mieszkańców)

1. świętokrzyskie	97,8 – 16 pkt.
2. zachodniopomorskie	96,3 – 15 pkt.
3. opolskie	76,3 – 14 pkt.
4. lubuskie	74,2 – 13 pkt.
5. warmińsko-mazurskie	68,7 – 12 pkt.
6. łódzkie	65,0 – 11 pkt.
7. pomorskie	62,5 – 10 pkt.
8. śląskie	58,0 – 9 pkt.
9. lubelskie	53,6 – 8 pkt.
10. małopolskie	50,4 – 7 pkt.
11. podkarpackie	44,7 – 6 pkt.
12. dolnośląskie	41,8 – 5 pkt.
13. wielkopolskie	40,4 – 4 pkt.
14. kujawsko-pomorskie	38,5 – 3 pkt.
15. podlaskie	37,0 – 2 pkt.
16. mazowieckie	31,2 – 1 pkt.

W porównaniu z 2014 r. poprawiły się lokaty bibliotek Lubelszczyzny pod względem wskaźników dotyczących komputeryzacji. Bardzo wysokie trzecie miejsce zajęły one pod względem odsetka placówek wyposażonych w komputery. Wskaźnik 96,2% (wzrost o 1,0%) jest wyższy od średniej, która wyniosła 93,6%.

Odsetek bibliotek i filii wyposażonych w komputery

1. warmińsko-mazurskie	98,4 – 16 pkt.
2. małopolskie	97,4 – 15 pkt.
3. lubelskie	96,2 – 14 pkt.
4. kujawsko-pomorskie	96,0 – 13 pkt.
5. pomorskie	95,1 – 12 pkt.
6. lubuskie	94,9 – 11 pkt.
7. śląskie	94,1 – 10 pkt.
8. mazowieckie	93,3 – 9 pkt.

9. dolnośląskie	93,2 – 8 pkt.
10. opolskie	92,7 – 7 pkt.
11. podkarpackie	92,2 – 6 pkt.
12. wielkopolskie	91,3 – 5 pkt.
13. łódzkie	91,1 – 4 pkt.
14. zachodniopomorskie	91,0 – 3 pkt.
15. świętokrzyskie	90,0 – 2 pkt.
16. podlaskie	89,5 – 1 pkt.

Szóste miejsce w kraju pod względem liczby komputerów dla czytelników z wynikiem 57,8%, przy średniej 55,2% jest wynikiem zadowalającym. Spadek procentowy (o 0,5), przy jednoczesnym wzroście ogólnej liczby komputerów, należy tłumaczyć zwiększeniem liczby komputerów przeznaczonych dla pracowników oraz liczby serwerów.

Liczba komputerów dla czytelników podłączonych do internetu (w odsetkach)

1. warmińsko-mazurskie	66,5 – 16 pkt.
2. opolskie	60,8 – 15 pkt.
3. lubuskie	59,6 – 14 pkt.
4. świętokrzyskie	59,4 – 13 pkt.
5. podkarpackie	59,3 – 12 pkt.
6. lubelskie	57,8 – 11 pkt.
7. podlaskie	56,7 – 10 pkt.
8. zachodniopomorskie	55,7 – 9 pkt.
9. małopolskie	55,6 – 8 pkt.
10. kujawsko-pomorskie	55,3 – 7 pkt.
11. dolnośląskie	55,0 – 6 pkt.
12. pomorskie	54,8 – 5 pkt.
13. mazowieckie	53,5 – 4 pkt.
14. wielkopolskie	51,4 – 3 pkt.
15. łódzkie	51,0 – 2 pkt.
16. śląskie	47,7 – 1 pkt.

Jedynym parametrem, w którym biblioteki województwa lubelskiego uzyskały wskaźnik niższy od ogólnokrajowego, była liczba komputerów na 1 placówkę. Odnotowana liczba 5,7 w naszych bibliotekach, jest o 0,2 wyższa niż w 2014 r., ale niższa od średniej krajowej – 5,9. Podstawowym powodem stosunkowo niewielkiej liczby komputerów w jednej placówce jest sytuacja lokalowa oraz specyfika demograficzna naszego województwa. Wiele placówek, w szczególności filii bibliotecyjnych, znajduje się w małych wsiach, w niewielkich lokalach. Nie ma w nich miejsca na lokalizację większej liczby stanowisk komputerowych. Często nie miałyby to także uzasadnienia pod względem ich późniejszego wykorzystania.

Liczba komputerów na 1 placówkę

1. warmińsko-mazurskie	8,5 – 16 pkt.
2. mazowieckie	7,1 – 15 pkt.
3. pomorskie	7,0 – 14 pkt.
4. śląskie	6,2 – 13 pkt.
małopolskie	6,2 – 13 pkt.
6. podlaskie	6,1 – 11 pkt.
zachodniopomorskie	6,1 – 11 pkt.
8. lubuskie	5,9 – 9 pkt.
9. dolnośląskie	5,7 – 8 pkt.
lubelskie	5,7 – 8 pkt.
11. kujawsko-pomorskie	5,5 – 6 pkt.
12. łódzkie	5,4 – 5 pkt.
13. świętokrzyskie	5,3 – 4 pkt.
14. wielkopolskie	5,0 – 3 pkt.
15. opolskie	4,6 – 2 pkt.
16. podkarpackie	4,4 – 1 pkt.

Podsumowując, należy podkreślić ugruntowanie czołowej pozycji placówek województwa lubelskiego w sieci bibliotek publicznych całego kraju. W analogicznym zestawieniu stworzonym na podstawie danych z 2014 r. biblioteki Lubelszczyzny również zajęły pierwsze miejsce uzyskując 80 pkt. (wzrost o 7 pkt.).

Ogółem

1. lubelskie	87 pkt.
2. małopolskie	80 pkt.
3. warmińsko-mazurskie	75 pkt.
4. śląskie	74 pkt.
5. opolskie	68 pkt.
6. mazowieckie	66 pkt.
7. podkarpackie	64 pkt.
8. lubuskie	63 pkt.
9. pomorskie	59 pkt.
10. dolnośląskie	58 pkt.
11. zachodniopomorskie	54 pkt.
12. świętokrzyskie	52 pkt.
13. wielkopolskie	48 pkt.
14. łódzkie	45 pkt.
15. kujawsko-pomorskie	36 pkt.
16. podlaskie	34 pkt.

Codziennosc cierpienia, odczłowieczenie, śmierć...

Od 3 lutego do 25 marca 2017 r. w Galerii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie prezentowana była wystawa „Auschwitz, fabryka śmierci. Topografia i codzienność obozu koncentracyjnego oraz zagłady”.



Fot. 1

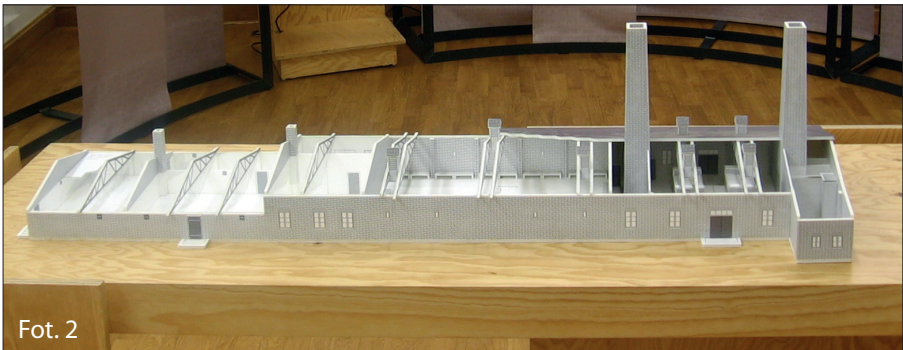
W otwarciu wystawy wzięło udział wielu dostojnych gości zagranicznych oraz dyplomatów, m.in.: Fried Nielsen z ambasady Republiki Federalnej Niemiec, dr Jürgen Müller – kurator ekspozycji z Centrum Dokumentacji Nazizmu Miasta Kolonia, prof. dr hab. Andrzej Kidyba – konsul honorowy RFN w Lublinie, Saskia Herklotz, Paweł Moras i Aleksandra Milewska-Czachur – z organizacji Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, Tomasz Markiewicz z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, Agnieszka Sielicka z Departamentu Gospodarki i Współpracy Zagranicznej, dr Jerzy Deneka z Polskich Mediów Cyfrowych. W wernisażu wystawy uczestniczyli także: Sławomir Sosnowski – marszałek województwa lubelskiego i Halina Drozd z Departamentu Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, ks. arcybiskup Stanisław Budzik – metropolita lubelski, Eugeniusz Pelak z Kuratorium Oświaty w Lublinie, Zdzisław Niedbała z kancelarii prezydenta miasta Lublin, Jolanta Żuk-Orysiak z Muzeum Lubelskiego, Barbara Oratowska z Muzeum Martyrologii „Pod Zegarem” oraz dyrektorzy, pracownicy i uczniowie szkół z województwa lubelskiego. W uroczystości wzięli udział również potomkowie więźniów Zamku Lubelskiego oraz KL Auschwitz – Józef Dąbski, syn

Zygmunta Dąbskiego (zginął w obozie 10 października 1941 r.) i Krystyna Stanek-Juszczuk, córka Bronisława Stanka (zginął w obozie 4 kwietnia 1942 r.).

Wystawa została opracowana w Niemczech przez Centrum Dokumentacji Nazizmu Miasta Kolonia (NS DOK), przy współpracy architekta Petera Siebersa i historyka prof. Gideona Greifa. Jej projekt przygotował dr Jürgen Müller. Jej pierwsza ekspozycja miała miejsce w Kolonii (21 listopada 2014 – 3 maja 2015 r.), natomiast WBP w Lublinie jest trzecią instytucją w Polsce, w której została zaprezentowana. Wcześniej była ekspozowana w Łodzi, w Muzeum Tradycji Niepodległościowych – Oddział Martyrologii Radogoszcz, oraz w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Cały projekt poświęcony kompleksowi obozowemu KL Auschwitz obejmuje: wystawę stacjonarną dostępną w NS DOK w Kolonii (opracowaną w języku angielskim i niemieckim), wystawę objazdową (opracowaną w języku angielskim i polskim) oraz publikację książkową w formie katalogu w języku polskim, niemieckim i angielskim.

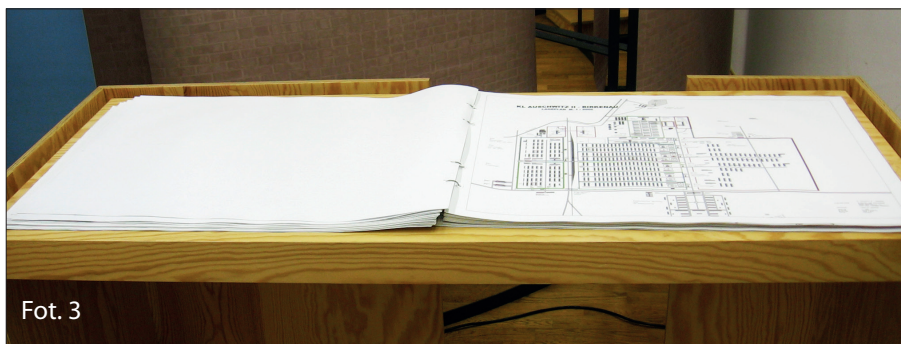
Prezentowana w WBP wystawa objazdowa składa się z trzech bloków tematycznych, tj.: obóz macierzysty Oświęcim (KL Auschwitz I – Stammlager), obóz zagłady Brzezinka (KL Auschwitz II – Birkenau) oraz największy z podobozów Monowice (KL Auschwitz III – Monowitz), co odzwierciedla strukturę kompleksu obozowego Auschwitz. Głównym zamierzeniem jej autorów było pokazanie KL Auschwitz od strony architektoniczno-urbanistycznej, a zwłaszcza zaakcentowanie w jak przemyślany, wyrachowany sposób, ten kompleks został zaplanowany, wybudowany i przystosowany do masowej zagłady ludności. Jest to ważne ze względu na okoliczność, że zachowało się jedynie ok. 20 % infrastruktury obozowej, ponieważ w momencie ewakuacji obozów większość budynków i urządzeń została zniszczona. W związku z tym odtworzenie poszczególnych budynków, placów, uliczek, instalacji, urządzeń czy innych elementów stało się niezwykle istotne. Trzon wystawy stanowią zatem plany, rysunki techniczne, mapy obozów zrekonstruowane przez Petera Siebersa. Przez wiele lat badał on i odtwarzał zniszczoną przez hitlerowców strukturę architektoniczną obozu. Efekty jego prac zostały pokazane po raz pierwszy. Teksty objaśniające ekspozycję oraz katalog napisał



Fot. 2

prof. Gideon Greif. Uzupełnienie wystawy stanowią fotografie współczesnego stanu obiektów obozowych. Brutalną rzeczywistość, nieludzkie warunki życia, cierpienie więźniów Auschwitz przybliżają rysunki, szkice, a zwłaszcza wspomnienia więźniów, którzy przeżyli gehennę obozu. „Rysunki techniczne zestawiamy z rysunkami wykonanymi przez więźniów oraz ich biografiami. W ten sposób technokracja terroru i zagłady staje naprzeciw pełnej cierpienia codzienności więźniów. Dzięki stanowiskom multimedialnym prezentowane są także świadectwa ocalałych” – powiedział na otwarciu wystawy jej kustosz i autor dr Jürgen Müller.

Wystawa składa się z 16 stanowisk stacjonarnych, w formie metalowych konstrukcji z banerami, na których widnieją teksty i ilustracje, 12 stanowisk multimedialnych prezentujących rozszerzone informacje dotyczące poszczególnych zagadnień (fot. 1), trzech wielkoformatowych planów ściennych, makiety IV krematorium z Brzezinki (fot. 2) oraz zestawu map i planów budowlanych kompleksu obozowego (fot. 3) stworzonych przez niemieckich architektów, których zadaniem była rozbudowa obozu. Ze względu na brak miejsca zrezygnowano z pokazania stanowiska dotyczącego podobozu Monowice.



Fot. 3

Część poświęcona obozowi macierzystemu w Oświęcimiu (Auschwitz I – Stammlager) składa się z sześciu stanowisk stacjonarnych, prezentujących kolejno następujące zagadnienia: powstanie obozu, jego strukturę i zarząd, biura kierowników bloków, plac apelowy, blok nr 10, gdzie prowadzono „eksperymenty medyczne”, blok nr 11 (tzw. blok śmierci) oraz pierwsze krematorium uruchomione na terenie obozu (tzw. stare krematorium).

Znacznie bardziej rozbudowana jest część poświęcona obozowi zagłady w Brzezince (Auschwitz II – Birkenau). Składa się ona z dziewięciu stanowisk omawiających kolejno: powstanie obozu, jego strukturę i zarząd, rampę kolejową (tzw. rampę żydowską), na której przyjmowano transporty i dokonywano wstępnej selekcji więźniów, budynki dezynfekcji i dezynsekcji, sektory, w których znajdowały się obóz męski, kobiecy i cygański, bunkier 1 (tzw. czerwony domek) i bunkier 2 (tzw. biały domek) – miejsce, gdzie w 1942 r. rozpoczęto eksterminację więźniów

na skalę masową, a także krematoria II, III, IV, V – miejsca kaźni tysięcy więźniów kompleksu obozowego. Ekspozycję zamyka stanowisko „Auschwitz na ławie oskarżonych” poruszające sprawę procesów hitlerowskich zbrodniarzy, zarządzających obozami.

W centralnej części wystawy znajduje się osobne stanowisko prezentujące kompleks obozowy Auschwitz na mapie Europy Środkowowschodniej po wybuchu II wojny światowej, a także plan KL Auschwitz wraz ze wszystkimi podobozami, zlokalizowanymi w mniejszych miejscowościach w pobliżu Auschwitz. Można tam znaleźć również zestawienie statystyczne pokazujące, w formie wykresu i tabel, deportacje do obozu ludności cywilnej różnych nacji w poszczególnych latach i miesiącach, a co za tym idzie skalę zbrodni popełnionych w obozie.

Wystawa została wzbogacona o lokalny, lubelski element, związany z Auschwitzem. W dwóch gablotach zaprezentowano autentyczne dokumenty wykorzystane na czas ekspozycji ze zbiorów Muzeum Lubelskiego Oddział Martyrologii „Pod Zegarem”. Były to m.in.: listy, grypsy, świadectwo zgonu Bronisława Stanka, Zygmunta Dąbskiego – aresztowanych przez gestapo, więzionych na Zamku Lubelskim, a następnie przewiezionych i zamordowanych w obozie Auschwitz.

Ekspozycja ma charakter popularyzatorski i edukacyjny. Została opracowana z myślą o szerokim gronie osób zainteresowanych tematem Holokaustu, zbrodni hitlerowskich popełnionych w obozach koncentracyjnych i zagłady. Ma przypominać, a przede wszystkim uzmysłowić, na jak ogromną skalę działała ta machina zabijania. „Chodzi o to, żeby ludzie mieli wyobrażenie tego, co działo się w Auschwitz, żeby mieli jakąś świadomość tamtych wydarzeń...” – powiedział J. Müller w programie telewizyjnym „Afsiz”.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców Lublina, szczególnie młodzieży szkolnej. Odwiedziło ją 29 grup z różnych szkół średnich, a także klas gimnazjalnych zarówno z Lublina, jak i innych miejscowości oraz grupa młodzieży z Izraela. Ogółem obejrzało ją ponad 900 osób.

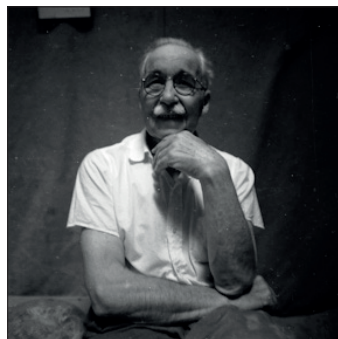
23 marca 2017 r. miał miejsce finał wystawy połączony z promocją publikacji *Majdanek w dokumentach*, opracowanej przez W. Lenarczyka. Warto także dodać, że od 31 marca 2017 r. wystawa będzie prezentowana w Instytucie Pamięci Narodowej – Przystanek Historia Centrum Edukacyjne im. J. Kurtyki przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie.

Krzysztof Chachaj
Dział Informacji i Promocji WBP w Lublinie

Z Jabłonia w świat, czyli opowieść o Augustcie Zamoyskim

Jabłoń – wieś w powiecie parczewskim, to rodzinna miejscowość Augusta Zamoyskiego, jednego z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy dwudziestego wieku.

August Zamoyski, uwidoczniiony na fotografii Eustachego Kossakowskiego, urodził się 28 czerwca 1893 r., jako jedyny syn Tomasza i Ludmiły Zamoyskich. Początkowo uczył się w domu, a także podpatrując folwarcznych majstrów. Następnie kontynuował naukę w Warszawie, gdzie w 1912 r. uzyskał świadectwo dojrzałości, a później rozpoczął studia we Fryburgu i Heidelbergu. W 1914 r., po wybuchu wojny, dostał się do niewoli niemieckiej, z której wydostał się dzięki interwencji rodziny. W szpitalu wojskowym w Berlinie poznał swoją przyszłą żonę, Ritę Sacchetto, tam też miał swoją pierwszą pracownię rzeźbiarską. Z Ritą ożenił się 5 maja 1917 r., wbrew woli rodziców, co sprawiło, że na długie lata jego kontakty z rodziną zostały zerwane.



W Monachium poznał Stanisława Przybyszewskiego, który poprzez Jerzego Hulewicza, umożliwił mu kontakt ze środowiskiem polskich ekspresjonistów i udział w wystawie zorganizowanej przez grupę Bunt w 1918 r. w Poznaniu. Wkrótce po wystawie poznańskiej August Zamoyski opuścił Niemcy i wraz z żoną osiadł w Zakopanem. Tutaj włączył się w życie lokalnego środowiska artystycznego, brał udział w kolejnych wystawach formistów, zaprzyjaźnił się z Witkacym, a także organizował odczyty o nowych prądach w sztuce, przedstawiając główne założenia ekspresjonizmu i formizmu.

W 1920 r. odwiedził Amerykę. Podróż ta zapoczątkowała w pewnym sensie powrót Zamoyskiego do sztuki realistycznej. Kilka lat później zerwał całkowicie z formizmem, niszcząc wiele swoich rzeźb. W tym czasie w kraju doczekał się wreszcie niemal powszechnego uznania krytyki oraz życzliwej publiczności. Mimo to postanowił wyjechać do Paryża. Tam zaczęły powstawać jego prace mocniej związane z naturą, choć wpływy formistyczne były w nich widoczne jeszcze pod koniec lat dwudziestych.

W 1920 r. odwiedził Amerykę. Podróż ta zapoczątkowała w pewnym sensie powrót Zamoyskiego do sztuki realistycznej. Kilka lat później zerwał całkowicie z formizmem, niszcząc wiele swoich rzeźb. W tym czasie w kraju doczekał się wreszcie niemal powszechnego uznania krytyki oraz życzliwej publiczności. Mimo to postanowił wyjechać do Paryża. Tam zaczęły powstawać jego prace mocniej związane z naturą, choć wpływy formistyczne były w nich widoczne jeszcze pod koniec lat dwudziestych.

W 1935 r. zmarł ojciec artysty, pozostawiając mu rodzinny majątek. Odtąd aż do wybuchu wojny kilka miesięcy w roku Zamoyski pracował w Polsce, a kilka w pracowni paryskiej. Czuł się spełniony, coraz częściej myślał o przeniesieniu się na stałe do kraju. Po wybuchu wojny przyjechał do Jabłonia żeby zabezpieczyć swoje prace (obecnie należą do kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie, w latach 50. część zwrócono artyście), po czym wrócił do Paryża. Po kapitulacji Francji



postanowił jednak wyjechać do Nowego Jorku. Niestety, z powodu niefortunnnych okoliczności, znalazł się na statku płynącym do Brazylii. Pozostał tam 15 lat. W Rio de Janeiro założył Wolny Kurs Rzeźby, gdzie uczniowie jednocześnie uczyli się i zarabiali, wykonując zamówienia razem z Zamoyskim. Pod koniec pobytu w Brazylii napisał rozprawę pt. *Sztuka i Substancja*, w której sformułował swoje poglądy na twórczość i rolę artysty. W 1955 r. opuścił Brazylię, osiadł w paryskim klasztorze dominikanów Saint Jacques; w następnym roku przyjechał do Polski, wygłosił szereg odczytów, powstały nawet plany poprowadzenia przez Zamoyskiego katedry rzeźby na Politechnice Warszawskiej, niestety niezrealizowane.

Ostatecznie August Zamoyski osiadł w Saint-Clar-de-Rivière pod Tulużą z nowo poślubioną żoną Héléne Peltier. Do Polski przyjeżdżał jeszcze kilka razy.

Zmarł 19 maja 1970 r. Został pochowany w przydomowym ogrodzie, a na grobie umieszczono „Zmartwychwstanie”, ukończone przez niego niedługo przed śmiercią. Po śmierci Héléne małżonkowie spoczęli razem na cmentarzu w Saint-Clar-de Rivière, tam też została przeniesiona z posiadłości figura „Zmartwychwstania”.

Zgodnie z wolą Zamoyskiego, aby jego dzieła zebrane w jednym miejscu pozostały we Francji, w 2002 r. Héléne Zamoyska przekazała spuściznę po mężu do dyspozycji ojca André Gouzesza, dominikanina, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Opactwa w Sylvanès, który kieruje Stowarzyszeniem Przyjaciół Augusta Zamoyskiego w Tuluzie. To z jego inicjatywy powstało Muzeum Augusta Zamoyskiego, otwarte 17 lipca 2009 r., które mieści się w miejscowości Sylvanès, około 160 km od Tuluzy. W muzeum znajdują się rzeźby z różnych okresów twórczości Zamoyskiego: od jego najwcześniejszych dzieł z okresu międzywojennego w Polsce, aż po rzeźby z ostatnich lat życia, łącznie ponad 100 obiektów. Natomiast od dnia 1 lipca 2011 r. w Jabłoni, na mocy uchwały Rady Gminy Jabłoń, funkcjonuje Muzeum Augusta Zamoyskiego, powstałe dzięki współpracy Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, władz gminy Jabłoń, a przede wszystkim dzięki zaangażowaniu grona regionalistów. Muzeum, pod dyrekcją Barbary Wikło, gromadzi pamiątki po Augustzie Zamoyskim, wspomnienia osób pamiętających artystę, opracowania naukowe. Jest również organizatorem i współorganizatorem spotkań, konkursów, a także imprez nawiązujących do życia i twórczości Augusta Zamoyskiego.

Wystawa poświęcona Augustowi Zamoyskiemu, prezentowana w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie w lutym i w marcu 2017 r. w Autorskiej Galerii Hol, została przygotowana przez pracowników muzeum. Ekspozycja złożona jest z 16 plasz, na których prezentowany jest bogaty materiał obrazujący różne etapy życia i twórczości artysty. Wystawę uzupełniają kopie rzeźb Zamoyskiego wykonane na plenerach rzeźbiarskich



im. Augusta Zamoyskiego, które odbywają się w Jabłoniu od 2002 r. Wydarzeniem towarzyszącym ekspozycji było spotkanie „Z Jabłonia w świat, czyli opowieść o Augustacie Zamoyskim”, zorganizowane we współpracy z Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni, które odbyło się 23 lutego 2017 r. Po przywitaniu gości przez Tadeusza Sławeckiego – dyrektora WBP w Lublinie, wystąpił zespół śpiewaczy „Jabłoneczki” z Zespołu Placówek Oświatowych w Jabłoni. Następnie o wystawie opowiedział jej autor – Andrzej Cebulak oraz prof. dr hab. Lechosław Lameński, pracownik naukowy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wybitny znawca sztuki polskiej ostatnich dwóch stuleci. Dalsza część spotkania odbyła się w Czytelni Naukowej WBP, gdzie uczestnicy wysłuchali wystąpienia dr hab. Nataszy Ziółkowskiej-Kurczuk, profesor UMCS „August Zamoyski – miejsca i ludzie”, zilustrowanego materiałami filmowymi z programu TVP Lublin pt. „Afisz”. Na zakończenie Ludowy Zespół Śpiewaczy „Kalina” z Jabłonia wystąpił ze swoim repertuarem, a poetka Helena Potapczuk z Jabłonia wyrecytowała jeden ze swoich wierszy.

Na spotkanie przybyło wielu gości z Jabłonia, m.in. wójt gminy – Dariusz Łobejko oraz Barbara Wikło – dyrektor Muzeum Augusta Zamoyskiego. W rodzinnej miejscowości Augusta Zamoyskiego z okazji tłustego czwartku przygotowano pączki, którymi na zakończenie wieczoru poczęstowano gości.

Wystawa eksponowana była do końca marca 2017 r. Cieszyła się dużym zainteresowaniem, tym bardziej, że poświęcona była postaci związanej z Lubelszczyzną, której zarówno biografia, jak i twórczość, są dowodem na to, że nawet z małej miejscowości można wyruszyć w świat i osiągnąć międzynarodowy sukces.

Marta Tomasik
Dział Informacji i Promocji WBP w Lublinie

700 lat miasta Lublina – spotkania z historią Lublina okresu wojny i czasów współczesnych

Wykłady z dziejów Lublina zorganizowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, zgodnie ze swoim chronologicznym porządkiem, tej zimy dotyczyły współczesnej historii miasta. 12 stycznia, przed licznie zebranymi słuchaczami, wystąpił dr Janusz Kłapeć – pracownik Zakładu Historii Najnowszej w Instytucie Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (fot. 1). Badacz zaprezentował zapewne najbardziej ponure karty z dziejów ośrodka nad Bystrzycą: okres okupacji niemieckiej (1939–1944). Nie sposób wyliczyć tu wszystkich tragicznych epizodów, które szczegółowo przedstawił dr Kłapeć. Dość wskazać te najważniejsze: bombardowania we wrześniu 1939 r., niemal całkowite unicestwienie żydowskiej społeczności Lublina i niesławną akcję „Erntefest”, działalność obozu koncentracyjnego na Majdanku (ponad 80 tys. ofiar), czy planowe wyniszczenie lubelskiej inteligencji drogą egzekucji.



Fot. 1



Fot. 2

Kolejny wykład z cyklu spotkań z historią Lublina odbył się 9 lutego. Z prelekcją „Lublin w czasach PRL” wystąpił prof. dr hab. Janusz Wrona z Zakładu Historii Społecznej XX wieku IH UMCS (fot. 2). Głównymi wątkami tego interesującego referatu był rozwój urbanistyczny, przemiany demograficzne oraz rozbudowa infrastruktury miasta. Nie zabrakło w nim nieznanych szerzej ciekawostek, jak choćby odpowiedzi na pytanie, dlaczego akurat w Lublinie zachowały się trolejbusy. Od przeprowadzanej w całym kraju likwidacji tego środka transportu uratował je mianowicie kryzys paliwowy, który wybuchł w związku z wojną pomiędzy Izraelem a Syrią i Egiptem w roku 1973.



Ostatnie spotkanie w pierwszym kwartale tego roku poprowadził prof. dr hab. Józef Styk (fot. 3). Jego wystąpienie dotyczyło najnowszych dziejów Lublina. Profesor scharakteryzował cztery podokresy wyodrębniające się w dziejach miasta za sprawą takich cezur jak: reformy poszczególnych stopni samorządu terytorialnego, wejście do Unii Europejskiej, czy rozpoczęcie starań o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury. To ostatnie wydarzenie, tylko pozornie mało istotne, uruchomiło lawinę inicjatyw kulturalnych oraz zaowocowało powstaniem nowych instytucji, których działanie przynosi pozytywne efekty do dziś, co podkreślił prelegent.

Cykl spotkań „700 lat miasta Lublina...” nieuchronnie zbliża się do końca. Jego podsumowaniem będzie dyskusja panelowa z udziałem zaproszonych wcześniej badaczy. Czy pojawią się na niej tematy kontrowersyjne, a uczestników ogarnie żar debaty? Czy poznamy nowe, ciekawe interpretacje spraw i zagadnień doniosłych dla historii Lublina? Bez wątpienia, warto przyjść do biblioteki wojewódzkiej i przekonać się o tym samemu.

Wojciech Michalski
Dział Naukowo-Wydawniczy WBP w Lublinie



Odwiedź nas na facebooku

[Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie](#)

Potrójny jubileusz

Biblioteki działające w strukturach Gminnego Ośrodka Kultury w Trawnikach 28 lutego 2017 r. obchodziły jubileusze: Biblioteka Publiczna w Biskupicach 80-lecie, Biblioteka Publiczna w Trawnikach 60-lecie, natomiast swoje 40-lecie świętowała Biblioteka Publiczna w Oleśnikach.

W tym dniu swoją obecnością zaszczytili nas goście z całego województwa, m.in.: przedstawiciel marszałka województwa lubelskiego – Andrzej Miskur, przedstawicielka starosty świdnickiego – Joanna Kulikowska, dyrektor MPBP w Świdniku – Mirosław Król, przedstawicielka dyrektora WBP w Lublinie – Małgorzata Pieczykolan, wójt gminy Trawniki – Jerzy Szpakowski, przewodnicząca Rady Gminy Trawniki – Barbara Waryszak oraz dyrektorzy zaprzyjaźnionych bibliotek, dyrektorzy i nauczyciele szkół z terenu gminy Trawniki. Wśród zaproszonych gości były również emerytowane bibliotekarki – Wanda Wróbel i Danuta Kowińska oraz czytelnicy, którzy są inspiracją w codziennej pracy bibliotekarskiej (fot. 1, 2).



Podczas jubileuszowej gali została wyemitowana prezentacja multimedialna dotycząca historii i obecnej działalności bibliotek, po której wysłuchaliśmy części artystycznej w wykonaniu lokalnych solistów oraz Trawnickiej Kapeli Ludowej (fot. 3, 4). Na ręce dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury – Ewy Mazur oraz pań bibliotekarek – Janiny Zielińskiej, Reginy Kamińskiej i Urszuli Góry, złożono liczne gratulacje i podziękowania za wieloletnie zaangażowanie, umiłowanie literatury i propagowanie czytelnictwa (fot. 5). Uroczystość zwieńczyła jubileuszowa wystawa zdjęć poświęcona obecnej pracy bibliotek oraz ich historii.

Dzieje Biblioteki Publicznej w Biskupicach sięgają roku 1936. Ówczesna siedziba placówki mieściła się przy Szkole Podstawowej w Biskupicach. Księgozbiór nie był wielki – biblioteka posiadała 620 woluminów książek oraz czasopism („Gazeta Strażacka”, „Plon”, „Nowiny”, „Goniec Warszawski”, „Strzelec”), a korzystała z niej przede wszystkim młodzież uczęszczająca na kursy wieczorowe. W czasie II wojny światowej budynek szkoły zajęli Niemcy, jednak społeczność



lokalna uratowała księgozbiór, ukrywając go w okolicznych domach. Z ustnych relacji wiadomo, że miejscowi korzystali z tego księgozbioru przez cały okres wojny. Wydany w kwietniu 1946 r. *Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi* zobowiązywał władze terenowe do zorganizowania sieci bibliotek i zapewnienia im utrzymania. Na mocy dekretu utworzono Gminną Bibliotekę Publiczną w Jaszczowie z siedzibą w Biskupicach. Pieczę nad nią sprawowało Prezydium Gminnej Rady Narodowej, a opiekę merytoryczną – Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lublinie. Głównym zadaniem placówki było gromadzenie zbiorów i udostępnianie ich czytelnikom. Biblioteka zobowiązana była również do zakładania punktów bibliotecznych, których w 1949 r. obsługiwało 9: w Siostrzytowie, Trawnikach, Łysołajach, Jaszczowie, Cygance, Dąbrowie, Starościcach, Wólce Bieleckiej, Białce.

Na przestrzeni lat biblioteka zmieniała wielokrotnie swoją lokalizację. Warunki, w których prowadzono działalność, były nierzadko wręcz katastrofalne. Pomieszczenia były pozbawione zarówno ogrzewania, jak i podstawowych



udogodnień sanitarnych. W 1954 r., w wyniku podziału administracyjnego kraju, nastąpiło przekształcenie biblioteki gminnej w gromadzką, a dwa lata później powstały biblioteki gromadzkie: w Trawnikach i Białce, do których przekazano część księgozbioru z Biskupic. Do 1973 r. biblioteka funkcjonowała jako Gromadzka Biblioteka w Biskupicach z 3 filiami i 3 punktami bibliotecznymi. Rok 1973 przyniósł kolejną reformę podziału administracyjnego kraju, w wyniku której zlikwidowano gromady i ponownie dokonano podziału na gminy. Wtedy też biblioteka straciła samodzielność i stała się filią Gminnej Biblioteki Publicznej w Trawnikach, prowadząc nadal 5 punktów bibliotecznych: w Pełczynie, Siostrzytowie, Bonowie, Struży i Kolonii Struży. W roku 1995, po kolejnych zmianach, biblioteki włączono w strukturę organizacyjną Gminnego Ośrodka Kultury w Trawnikach. Po wielu przeprowadzkach, biblioteka w Biskupicach w 2007 r. doczekała się samodzielnego lokalu z czytelnią oraz bezpłatnym dostępem do internetu.



Drugą bohaterką tego wyjątkowego dnia była Biblioteka Publiczna w Trawnikach. Jej załączkiem był punkt biblioteczny utworzony w 1949 r. przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Jaszczowie z siedzibą w Biskupicach. Cały ówczesny księgozbiór, liczący ok. 100 woluminów, mieściła jedna szafa w sali lekcyjnej Szkoły Podstawowej w Trawnikach. Pięć lat później punkt przeniesiono ze szkoły do budynku ówczesnej Roszarni. Księgozbiór wzrósł wówczas do ok. 200 egzemplarzy. W 1956 r. w wyniku reformy administracyjnej kraju powstały Gromadzkie Rady Narodowe i właśnie w tym okresie utworzono Gromadzką Bibliotekę Publiczną. W drugim kwartale 1956 r. Gromadzka Biblioteka w Biskupicach przekazała część księgozbioru nowo powstałej samodzielnej Bibliotece Gromadzkiej w Trawnikach i ten rok przyjmujemy jako datę początkową powołania odrębnej samodzielnej biblioteki w Trawnikach. W inwentarzu książek Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Trawnikach do końca 1956 r. wpisano 400 woluminów. Od

1963 r. biblioteka posiadała filię w Dorohuczycy i dwa punkty biblioteczne w Kolonii Trawniki i w Ewopolu. Pod koniec 1963 r. z księgozbioru liczącego 2026 woluminów korzystało 407 czytelników. Z inicjatywy pani Ananiewicz w 1964 r. założono Koło Przyjaciół Biblioteki liczące 30 osób. W tym samym roku utworzone zostały również trzy filie: w Kolonii Trawniki, Dorohuczycy i w Ewopolu. Od początku powstania Biblioteki w Trawnikach nadzór merytoryczny nad nią sprawowała Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lublinie. Rok 1973 przyniósł reformę administracyjną kraju, która spowodowała przekształcenie struktury organizacyjnej sieci bibliotecznej. Od tego momentu biblioteka w Trawnikach funkcjonowała jako Biblioteka Publiczna Gminy Trawniki, a biblioteka w Biskupicach stała się jej filią. W 1978 r. utworzona została Filia Biblioteki Publicznej w Oleśnikach.

Od 1980 r. Biblioteka mieści się w budynku Gminnego Ośrodka Kultury. Rok 1995 przyniósł kolejne zmiany. Uchwałą Rady Gminy Trawniki połączono Gminną Bibliotekę Publiczną z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Trawnikach. Tym samym Biblioteka Publiczna w Trawnikach, Biblioteka Publiczna w Biskupicach i Biblioteka Publiczna w Oleśnikach stały się równorzędnymi bibliotekami w strukturach Gminnego Ośrodka Kultury.

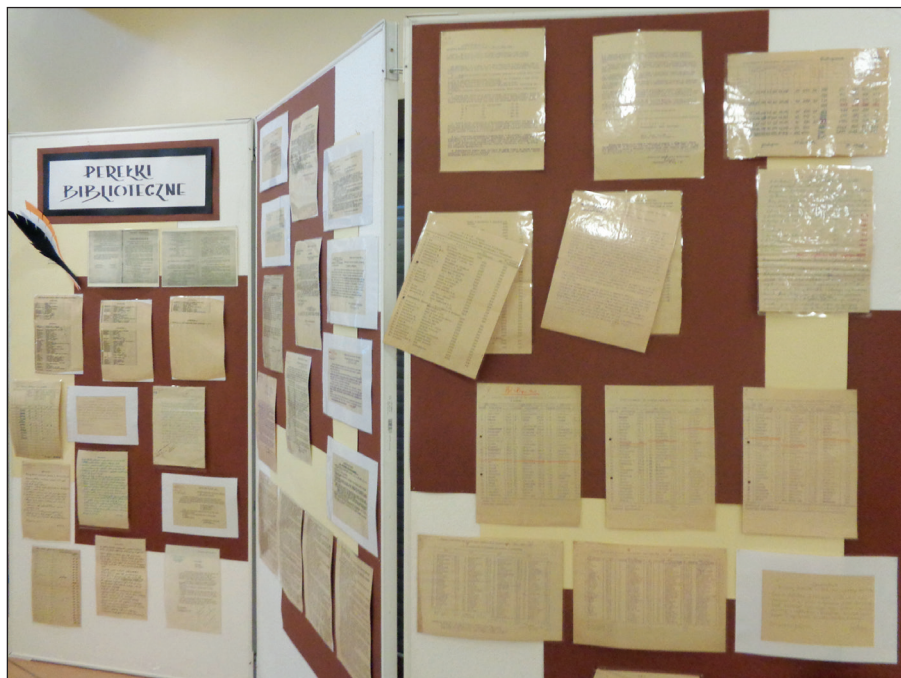
Biblioteka Publiczna w Trawnikach, oprócz funkcji informacyjnej, gromadzenia i udostępniania zbiorów, prowadzi również działalność kulturalno-oświatową, współuczestniczy w życiu GOK, w organizacji imprez i wydarzeń kulturalnych, współpracuje ze szkołami i innymi jednostkami, organizuje lekcje biblioteczne, zajęcia z dziećmi w Bibliotecznej Akademii Malucha, przygotowuje wystawy oraz spotkania regionalne. Aby dotrzeć z aktualną ofertą do jak najszerszego grona odbiorców wykorzystuje media społecznościowe – w 2013 r. został utworzony oficjalny profil biblioteki na Facebooku, a od 2015 r. w bibliotece wdrożono System Biblioteczny Mateusz, który w znaczący sposób usprawnił jej pracę.

Historia najmłodszej jubilatki – Biblioteki Publicznej w Oleśnikach, rozpoczyna się w 1978 r., kiedy to została utworzona, jako filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Trawnikach. Jej pierwszą siedzibą był prywatny dom Marii i Mieczysława Szpakowskich. Do roku 1983 bibliotekę prowadziły córki państwa Szpakowskich – Anna i Alina. Kolejną siedzibą biblioteki był prywatny dom Henryki i Stanisława Janiaków, a od 1991 r. budynek Ochotniczej Straży Pożarnej w Oleśnikach. W 1995 r. placówka stała się samodzielną biblioteką działającą w strukturach Gminnego Ośrodka Kultury w Trawnikach. Od 1999 r. do chwili obecnej, mieści się w budynku Szkoły Podstawowej im. ks. Ściegiennego w Oleśnikach i nieustannie dba o kolejne pokolenia czytelników, którzy są dla niej nieocenionym źródłem inspiracji oraz motywacją do dalszych działań na rzecz lokalnej społeczności.

Powyższe dzieje bibliotek wpisały się w historię polityczno-gospodarczą regionu. Wszystkie one były i nadal są miejscem spotkań czy licznych wydarzeń społeczno-kulturalnych scalających mieszkańców.

Uroczysty jubileusz bibliotek stał się również okazją do spotkania środowiska bibliotekarskiego, do wspomnień i wzruszeń, które nagromadziły się pod-

czas wielu lat pracy. W tym dniu szczególnie uhonorowano najwierniejszych czytelników każdej z bibliotek, którzy otrzymali specjalne podziękowania i upominki.



Znaczącym wydarzeniem, uświetniającym święto bibliotek była wyjątkowa wystawa zatytułowana „Perłki Biblioteczne”, na której zaprezentowano najcenniejsze dokumenty obrazujące funkcjonowanie bibliotek. Znalazły się tam między innymi: „Sprawozdanie z pracy społeczno-oświatowej w roku szkolnym 1935–36”, „Wykaz książek otrzymanych z byłej Gminnej Biblioteki Publicznej w Biskupicach w 1949 roku” czy hasła przesyłane przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w 1953 r. („Duma i Chłuba Biblioteki Publicznej”). Są one prawdziwymi białymi krukami dla koneserów, pasjonatów książek i czytelników.

Historia i losy trzech bibliotek na przestrzeni dziesiątek lat spletały się ze sobą, aby po czasie współczesne służyć kolejnym pokoleniom czytelników.

Regina Kamińska, BP w Trawnikach
Monika Wójcik, GOK w Trawnikach

Sesja naukowa w Wisznicach

Dnia 10 marca 2017 r. w Wisznicach odbyła się okolicznościowa sesja naukowa pt. „Kajetan Kraszewski jako człowiek pogranicza. W 190. rocznicę urodzin pisarza”. Jej organizatorami byli: Instytut Filologii Słowiańskiej UMCS, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, wójt Gminy Wisznice oraz Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie.

Uroczystość zainaugurowano złożeniem kwiatów na grobie Kajetana Kraszewskiego. Obrady miały miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury w Wisznicach, a prowadził je dr Grzegorz Figiel – zastępca dyrektora ds. merytorycznych WBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

Sesję zainicjowała dr Agnieszka Prymak-Sawic z WBP w Lublinie referatem pt. „Portret Kajetana Kraszewskiego

(laudacja wygłoszona w Wisznicach dnia 10 marca 2017 r. z okazji 190. rocznicy jego urodzin). Kolejne wystąpienia przedstawiały się następująco: Anna Czobodzińska-Przybysławska, wieloletnia i zasłużona dyrektor Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie, opowiedziała o tym „Co nam zostawił Kajetan Kraszewski”, a prof. dr hab. Marija Żygałowa z Brzeskiego Uniwersytetu Technicznego w referacie pt. „Związki kulturowe Kajetana Kraszewskiego z Zachodnim Polesiem (w granicach Białorusi)” przedstawiła biograficzne związki



K. Kraszewskiego z terenami współczesnej Białorusi. Zakończenie obrad plenarnych należało do Zakładu Filologii Ukraińskiej UMCS – mgr Anna Mikiciuk przedstawiła „Mapę topograficzną Kajetana Kraszewskiego na tle mapy kulturowej Pogranicza”, wyekscerpowaną z jego autobiograficznego *Silva rerum*, zaś prof. dr hab. Feliks Czyżewski wygłosił referat „Kajetan Kraszewski a sprawa unicka”.

Frekwencja dowiodła, że tego typu spotkania są bardzo potrzebne lokalnej społeczności. W sesji uczestniczyli licznie nie tylko przedstawiciele władz samorządowych i instytucji kulturalno-oświatowych z okolicznych gmin czy naukowcy, ale również delegacja ze Szkoły Średniej nr VIII w Brześciu, uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach i lokalni, najczęściej anonimowi, słuchacze – głównie mieszkańcy gminy, zainteresowani historią swej „małej ojczyzny”.

Omówiona sesja naukowa była kontynuacją spotkań podejmujących problematykę rodu Kraszewskich na Podlasiu. Pierwsza konferencja odbyła się w 2012 r. z okazji nadania imienia Kajetana Kraszewskiego Gminnej Bibliotece Publicznej w Wisznicach, a jej pokłosiem jest monografia pt. *Kraszewscy na Podlasiu*, powstała w wyniku współpracy Feliksa Czyżewskiego, Zbigniewa Fronczka i Artura Sitko. Efektem tegorocznej sesji również będzie publikacja książkowa.



Agnieszka Prymak-Sawic
Dział Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie WBP w Lublinie

Nowe kolekcje w Bibliotece Cyfrowej WBP

Księgozbiór Bolesława Prusa

W grudniu 2015 r. Pracownia Digitalizacji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie przystąpiła do prac nad jednym z cenniejszych zbiorów Biblioteki – dokumentami rękopiśmiennymi Aleksandra Głowackiego (Bolesława Prusa).

The screenshot shows the website of the Digital Library of the Provincial Library in Lublin. The main navigation bar includes 'STRONA GŁÓWNA', 'KOLEKCJE', 'KONTAKT', 'STRONA WBP', 'KATALOG WBP', and 'LUB'. A search bar is present with a 'Szukaj' button. The page title is 'BIBLIOTEKA CYFROWA'. The main content area is titled 'OPIS KOLEKCJI: KSIĘGOZBIÓR BOLESŁAWA PRUSA' and shows 'Liczba publikacji w kolekcji: 115'. Below this, there are two columns of book titles under the headings 'OSTATNIO DODANE' and 'NAJCHĘĆSI PRZEGLĄDANE'. The 'OSTATNIO DODANE' list includes titles like '1. Odcisk Mubrosisi' and '2. Prusowski kraj'. The 'NAJCHĘĆSI PRZEGLĄDANE' list includes '1. Historia Żydów od Mojżesza do epoki obecnej' and '2. Historia literatury żydowskiej'. The left sidebar contains navigation links for 'Opis kolekcji', 'Lista publikacji', and 'Plany wprowadzania publikacji'.

Skanowanie, opracowanie i udostępnienie tych materiałów w Bibliotece Cyfrowej WBP (dalej: BC WBP) nie zakończyło naszych prac, natomiast stało się naturalnym wstępem do zajęcia się kolejną grupą zbiorów związanych z autorem *Lalki*. W ten sposób w czerwcu 2016 r. rozpoczęliśmy proces digitalizacji księgozbioru Bolesława Prusa.

Przechowywany w WBP fragment księgozbioru pisarza jest bardzo cenny. O jego wartości przesądza już osoba właściciela. To, że teraz możemy czytać książki, z których korzystał Prus, jest jak „dotyk” historii, przeniesienie się w czasie i zagłębienie pisarzowi przez ramię. Drugą przesłanką

świadcząco o wartości jest charakter zbioru, jego przeznaczenie i funkcjonalność. Książki służyły Prusowi w młodości jako źródło wiedzy, a w późniejszych latach stanowiły narzędzie jego pracy. Nie tylko dlatego, że sam był prozaikiem i publicystą, ale przede wszystkim jako nośnik idei pozytywistycznych. Autor *Faraona* uważał, że czytanie książek jest krokiem do poprawy warunków bytowych robotników, sposobem wyrwania się z biedy. Z tego względu cenił przede wszystkim książki z dziedziny ekonomii, nauk społecznych, logiki. W swoich *Kronikach* wielokrotnie namawiał młodzież do czytania i nauki, a osoby zamożne do ofiarowywania książek na rzecz domów dziecka oraz szkół i bibliotek. Właśnie to zamiłowanie do pracy u podstaw, do samokształcenia, jest odzwierciedlone w Prusowskim księgozbiornie i czyni go cennym i ważnym.

Księgozbiór Bolesława Prusa trafił do WBP im. H. Łopacińskiego w pierwszym kwartale 1914 r. Była to zasługa jego szkolnego przyjaciela, doktora Aleksandra Jaworowskiego. Zgodnie z testamentem pisarza całość prywatnych zbiorów miała zasilić Bibliotekę Warszawską. W związku z tym małżonka pisarza Oktawia Głowacka dokonała spisu książek, a następnie przekazała go wraz z księgozbiorem do Biblioteki Warszawskiej. Równocześnie dr Jaworowski rozpoczął starania, aby

przynajmniej część pamiątek po przyjacielu znalazła się w Lublinie. W porozumieniu z wdową, oraz za pozwoleniem kuratora-opiekuna zbioru, Biblioteka Warszawska przekazała do Lublina wszystkie egzemplarze stanowiące dublety książek już przez nią posiadanych. Obecnie w zbiorach WBP znajduje się 200 tytułów w 247 woluminach.

Przed przystąpieniem do digitalizacji całość lubelskiej części księgozbioru Prusa została dokładnie przejrzana. Książki poddano analizie ze względu na tematykę oraz ich cechy zewnętrzne. Najliczniej reprezentowane są publikacje napisane w języku polskim (117 tytułów). Niemal $\frac{1}{4}$ stanowią dzieła francuskojęzyczne (48 tytułów). W języku rosyjskim zachowało się 22 książki, a najmniejszą grupę stanowią dzieła wydane po niemiecku (12 tytułów). W zbiorze znajduje się też jedna książka polsko-rosyjska.

Ponadto zbiór został przejrzany pod kątem zawartości. Udało się wyodrębnić siedem grup tematycznych: nauki społeczne, nauki matematyczno-przyrodnicze, literatura piękna, historia-geografia, literaturoznawstwo, logika-filozofia-psychologia, religia oraz publikacje pozostałe (niepasujące do żadnej z poprzednich grup). Jednak trzeba zastrzec, że przynależność tematyczna niektórych tytułów jest sprawą niejednoznaczną.

Najliczniej reprezentowane są nauki społeczne (51 tytułów). Wśród nich najwięcej jest prac z dziedziny ekonomii i ekonomii społecznej. Dzieła te świadczą o dużym zainteresowaniu pisarza sytuacją materialną ludności. Autora *Lalki* pociągały również sprawy polityczno-ustrojowe. W swoim zbiorze posiadał książki poświęcone ustrojowi państw europejskich, azjatyckich oraz ustrojowi Stanów Zjednoczonych. Odrębnym tematem społecznym interesującym Prusa były sprawy kobiece, o których traktują dwie pozycje z omawianego księgozbioru.

Nauki matematyczno-przyrodnicze (w tym fizyka i chemia) to druga z wyodrębnionych grup (39 tytułów), gdzie prym wiedzie fizyka i matematyka. Znajdziemy tu tablice obliczeniowe, wzory matematyczne, oraz prace z astronomii, kosmologii i mechaniki. Publikacje z zakresu biologii dotyczą zarówno świata roślin, jak i zwierząt.

Liczny zbiór stanowi literatura piękna (30 tytułów). Znajdziemy tu powieści i poezje wydane w drugiej połowie XIX w. Ich znaczna część to prace autorów angielskich, francuskich i rosyjskich. Prus posiadał najważniejsze dzieła Charlesa Dickensa (we francuskich przekładach), polskie wydania Honoriusza Balzaka czy opowiadania Antoniego Czechowa w oryginale. Ciekawostką jest także rosyjskie wydanie *Wojny światów* H. G. Wellsa.

Kolejną grupę stanowią książki dotyczące historii i geografii (23 tytuły). Są to m.in. zapiski z podróży, opisy terenu, prace poświęcone meteorologii i geologii. Znajdziemy tu również kilka pozycji na temat poszczególnych krajów i krain geograficznych, np. Syberii i Rosji. Książki z zakresu historii to zwykle monografie dziejów narodów (np. Żydów) oraz państw (monumentalna *Historia Anglii*). Kilka woluminów dotyczy historii Polski i Polaków.

Dzieła dotyczące teorii i historii literatury liczą 22 tytuły. Jest tu m.in. historia literatury żydowskiej czy czterotomowe opracowanie literatury chińskiej, perskiej, arabskiej i japońskiej. Czytelnik znajdzie tu również opracowania omawiające nowe wówczas prądy literackie, a także leksykony poświęcone osobom zasłużonym dla literatury światowej.

Dzieła o filozofii, logice i psychologii to w sumie 22 tytuły. Książki z zakresu filozofii zawierają przekrój przez wszystkie najważniejsze prądy i koncepcje, a niektóre dotyczą poszczególnych przedstawicieli myśli filozoficznej. Książki psychologiczne skupiają się przede wszystkim na zagadnieniach ludzkich emocji i zachowań oraz poruszają kwestię namiętności i cierpienia.

O tematach religijnych traktuje tylko czterotomowy *Wykład historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny i kanoniczny wiary katolickiej (...)* Ambrożego Guilloisa.

Dwunastu pozycji nie dało się jednoznacznie zakwalifikować do żadnej z wyżej wymienionych kategorii. Są to prace dotyczące poprawy pamięci, wspomnienia, opisy konkursów i wystaw. Jedną z ciekawszych jest *Słownik Rzeczy Starożytnych* wydany w 1896 r. Na stronie przedtytułowej tego wydawnictwa znajdujemy odręczny rysunek Bramy Krakowskiej. Czyżby wykonany ręką Prusa? Nie wiadomo.

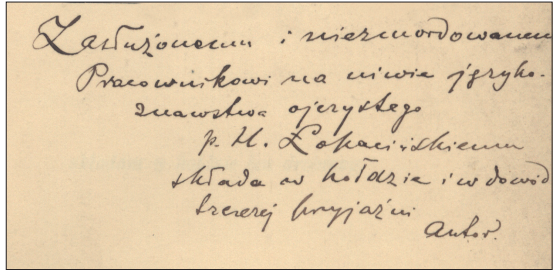
Powyższy opis to jedynie pobieżna charakterystyka lubelskiego księgozbioru B. Prusa. Jednocześnie z jego digitalizacją trwają prace nad jego wnikliwym, merytorycznym opracowaniem. Wszystkie przemyślenia, wnioski oraz szczegółowa charakterystyka zawarte zostały w artykule, który opublikowany zostanie w najbliższym numerze „Bibliotekarza Lubelskiego” (R. 60, 2017). Będzie on zaopatrzone w aneks zawierający katalog książek z księgozbioru Bolesława Prusa aktualnie znajdujących się w WBP w Lublinie. Przystępując do tak kompleksowego opracowania chcieliśmy, aby czytelnik otrzymał dwa uzupełniające się źródła. Jednym jest księgozbiór Prusa udostępniony w BC WBP, drugim – artykuł szczegółowo opisujący tę kolekcję, wraz z pełnym wykazem publikacji. Obecnie zdigitalizowane zostało już ponad 100 pozycji, czyli ponad połowa docelowego stanu. Mamy nadzieję, że wraz z dostępną od ubiegłego roku kolekcją rękopisów Prusa nasza propozycja będzie stanowić cenne źródło do badań nad życiorysem i twórczością wielkiego pisarza.

Wybrane prace Erazma Majewskiego

Kolejna kolekcja monograficzna, jaką udostępniamy w BC WBP, jest zatytułowana „Wybrane prace Erazma Majewskiego”. Towarzyszy ona publikacji książkowej *Korespondencja Erazma Majewskiego z Hieronimem Łopacińskim* w opracowaniu Marii Krajewskiej – starszego kustosza Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Prezentowana w książce korespondencja z lat 1893–1905 i to świadectwo wspólnej pracy oraz intensywnej wymiany myśli i idei między warszawskim profesorem a przyszłym patronem WBP w Lublinie. Jednym z wątków tej korespondencji jest współpraca obu uczonych przy redagowanych przez

E. Majewskiego wydawnictwach, do których należą m.in. *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich*, czasopisma „Światowit” i „Wisła”, a także szereg prac poświęconych zmarłemu w 1903 r. Janowi Karłowiczowi, z księgą pamiątkową na czele.

Jednym z aspektów tej współpracy były dary książkowe w postaci dzieł E. Majewskiego, jakie w ciągu omawianego okresu H. Łopaciński wielokrotnie otrzymał od ich autora. Nieznana jest dokładna ich liczba i – jak zauważa M. Krajewska – spośród czterdziestu książek autorstwa wielkiego



archeologa znajdujących się obecnie w zbiorach WBP zapewne nie wszystkie zostały подарowane mu przez samego autora. Niemniej wśród nich znajduje się dziewięć publikacji opatrzonych dedykacjami E. Majewskiego i wszystkie one znalazły się w nowej kolekcji cyfrowej. Treść dedykacji dobitnie świadczy o uznaniu i sympatii, jaką warszawski naukowiec darzył lubelskiego kolegę. Niemal w każdej pojawia się zwrot w rodzaju „w dowód szczerej przyjaźni” (*Początek, przyszłość i koniec ziemi*, 1895; *Zabytki cywilizacji pierwotnej*, „Wisła” 1897), „w przyjacielskim upominku” (*Wskazówki do konserwowania przedmiotów starożytnych*, 1897; *Toporki kamienne z okolic górnego Bugu i Styru*, 1898) czy nawet „kochanemu Panu Hieronimowi” (*Nasze sześćciolecie*, „Wisła” 1904; *Z powodu rozpraw antropologów germańskich...*, 1902). Na marginesie można nadmienić, że H. Łopaciński również obdarowywał E. Majewskiego swoimi publikacjami. W korespondencji znajdziemy m.in. wzmiankę o przesyłce zawierającej *Sąd Parysa J. Lochera*. Ta pochodząca z 1542 r. publikacja została wydana w opracowaniu Łopacińskiego w roku 1897 – i to właśnie tę edycję przesłał on profesorowi. M. Krajewska przytacza również serdeczną dedykację H. Łopacińskiego dla twórcy „Światowita”: „Zacnemu pracownikowi dla dobra nauki ojczyznej ofiaruje ten drobiazg w dowód przyjaźni Hier.[onim] Łopaciński”.

Przesłane przez E. Majewskiego publikacje to głównie nadbitki z „Wisły” (której cały tom XVI został, dzięki staraniom Łopacińskiego, poświęcony Lubelszczyźnie) oraz publikacje książkowe, mogące zainteresować naszego przyszłego patrona. Dotyczą one przede wszystkim archeologii, ale także nomenklatury przyrodniczej, antropologii i etnografii. Spośród nich na szczególną uwagę zasługują trzy woluminy *Słownika nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich* (1889), w tym pierwszy tom z dedykacją. Prace nad drugim tomem tegoż *Słownika* znalazły odbicie w korespondencji uczonych, jako że H. Łopaciński chętnie podsyłał redaktorowi „Wisły” informacje etnograficzne i bibliograficzne, które uznał za potencjalnie przydatne.

Pozycją wyjątkową jest praca zbiorowa wydana staraniem i nakładem redakcji „Wisły” pt. *Życie i prace Jana Karłowicza (1836-1903)* (1904). H. Łopaciński miał znaczący wkład w powstanie tego dzieła. Jest autorem całego, przeszło stu-stronicowego, trzeciego rozdziału (*Ludoznawstwo, mitologia* [!], *kultura pierwotna*), dwóch pomniejszych oraz jednego o charakterze wspomnieniowym. Czyni to go autorem niemal $\frac{1}{4}$ całego opracowania. Ponadto jest to najobszerniejsza opublikowana praca jego autorstwa. Zaangażowanie lubelskiego badacza w prace redakcyjne ma odzwierciedlenie w obfitej korespondencji z okresu od czerwca 1903 do końca 1904 r., tj. od śmierci J. Karłowicza do publikacji książki pamiątkowej. Prezentowany w BC WBP limitowany egzemplarz to jeden z zaledwie ośmiu wydrukowanych na papierze japońskim. Każdy został opatrzony własnym numerem oraz nazwiskiem osoby, dla której był przeznaczony. W tym przypadku napis głosi: „№ 5. Egzemplarz Hieronima Łopacińskiego”.

Wybrane przy sugestii Marii Krajewskiej publikacje udostępniamy w BC WBP jako materiał towarzyszący jej publikacji, w najbliższej przyszłości uzupełnimy o pozostałe prace Erazma Majewskiego znajdujące się w zbiorach WBP. Z kolei zakończenie digitalizacji księgozbioru Bolesława Prusa planujemy na rok 2018.

Marlena Radwan, Michał Stanek
Pracownia Digitalizacji WBP w Lublinie

Zjazd sprawozdawczo-wyborczy Oddziału SBP Lublin

W dniu 16 lutego 2017 r. odbył się Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie. Oddział liczy 306 członków zrzeszonych w 8 kołach SBP z powiatów: lubelskiego, lubartowskiego, łęczyńskiego, janowskiego, opolskiego, świdnickiego oraz Lublina. W trakcie kadencji 2013–2017 rozwiązane zostały, na własną prośbę, dwa koła – ryckie i puławskie.

Zjazd rozpoczął się podsumowaniem kadencji 2013–2017, w której odbyło się łącznie ponad 100 posiedzeń zarządów kół. Dominowała tematyka planowania i organizacji imprez stowarzyszeniowych, promocji czytelnictwa oraz rozliczeń składek. Zgodnie w zapisami w Statucie SBP, w oddziale realizowana była działalność kulturalno-oświatowa bibliotekarzy. Szczególnie aktywnie i wyróżniająco w tej dziedzinie zapisało się Koło Akademickie i Koło Miejskie Lublin organizując wyjazdy integracyjne i seminaryjne nie tylko w Polsce ale i poza jej granicami oraz spotkania i wykłady. Członkowie zarządu oddziału uczestniczyli w przedsięwzięciach Zarządu Głównego SBP oraz w szkoleniach ogólnopolskich (Forum Młodych Bibliotekarzy, szkolenia tematyczne).

Po wysłuchaniu sprawozdań przewodniczącego, skarbnika oraz Komisji Rewizyjnej przeprowadzono głosowanie nad udzieleniem absolutorium dla ustępujących władz, które zostało przyjęte jednogłośnie (z 3 głosami wstrzymującymi się). Następnie zgłaszano kandydatury na przewodniczącego oraz delegatów na Okręgowy Zjazd, a także kandydatów do zarządu i Komisji Rewizyjnej. W trakcie zliczania głosów przeprowadzono dyskusję podczas której koleżanki Joanna Chapska i Anastazja Śniechowska-Karpińska prosiły o przesyłanie artykułów na temat działalności kół oraz przypomniały o przypadającym w tym roku jubileuszu SBP.

W tajnym głosowaniu wybrano na kadencje 2017–2021 następujące osoby:

- na przewodniczącego – Mariana Butkiewicza;
- do zarządu – Joannę Chapską, Marcina Furmana, Ewę Matczuk, Martę Piasecką, Andrzeja Rybaka, Anastazję Śniechowską-Karpińską, Grzegorza Winnickiego;
- do Komisji Rewizyjnej – Annę Mikos, Pawła Kordybachę, Marzenę Targońską;
- delegatów na Okręgowy Zjazd – Annę Biegalską, Ewę Bobruk, Marię Boćkowską, Mariana Butkiewicza, Joannę Chapską, Kingę Dobrowolską, Martę Frączek, Marcina Furmana, Jarosława Gajdę, Łukasza Józwiaka, Janinę Kontek, Elżbietę Kopciewicz, Pawła Kordybachę, Jadwigę Kruczek, Irenę Książek, Radosławę Kwiatkowską, Ewę Matczuk, Mariolę Matyjaszczyk, Annę Mikos, Katarzynę Nazaruk, Irminę Padzińską, Katarzynę Pełka-Smętek, Martę Piasecką, Małgorzatę Pieczykolan, Annę Rafalską, Andrzeja Rybaka, Anetę Serafin, Paulinę Studzińską-Jaksim, Anastazję Śniechowską-Karpińską, Elżbietę Świder, Marzenę Targońską.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów w działalności stowarzyszeniowej.

Grzegorz Winnicki
Dział Instrukcyjno-Metodyczny WBP w Lublinie

Prezentujemy nasze biblioteki: **Biblioteka+ w Adamowie – nowoczesne centrum kultury, edukacji i informacji**

W kwietniu 2016 r. została oddana do użytku nowa siedziba Gminnej Biblioteki Publicznej w Adamowie. Dzięki staraniom samorządu gminy oraz uzyskanemu dofinansowaniu, gmina Adamów może pochwalić się biblioteką przez duże „B”, biblioteką na miarę naszych czasów. Dofinansowanie uzyskano w ramach Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet „Biblioteka+ Infrastruktura Bibliotek” ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt współfinansowany był również ze środków Gminy Adamów. Wartość inwestycji wyniosła: 2 592 264 zł, w tym 1 875 000 zł stanowiło dofinansowanie ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a wkład własny 717 264 zł.

Nowo wybudowany gmach biblioteki mieści się w samym centrum miejscowości i jest jednym z najnowocześniejszych centrów życia społecznego i kulturalnego w powiecie. Projekt budynku inspirowany był potrzebami mieszkańców, postawiono zatem na przestrzeń i nowoczesność. Powierzchnia użytkowa obejmuje 411 m² stylowo zaaranżowanej przestrzeni. Dobra z największą starannością kolorystyka wnętrza, połączenie różnych materiałów wykończeniowych, nowoczesne meble i oświetlenie ledowe sprawiają, że ta duża powierzchnia, staje się



przyjemna w odbiorze. Biblioteka+ w Adamowie uczy i bawi mieszkańców w każdym wieku. Jak sama nazwa wskazuje jest to biblioteka z plusem, czyli poza standardowym wypożyczaniem książek można tu: obejrzeć wystawę, wysłuchać monodramu, recitalu, obejrzeć ciekawy film lub uczestniczyć w warsztatach, pokazach czy prezentacjach.

Parter budynku to tzw. „strefa głośna”, w której znajduje się: informatorium, kawiarnio-czytelnia oraz kąciak dla dzieci. Najmłodszy użytkownicy mogą zdobywać wiedzę w aktywny sposób poprzez działania mające na celu zainteresowanie ich książką i czytelnictwem. Łatwy dostęp do literatury dziecięcej, wygodne kolorowe poduchy, miękkie dywany, gry edukacyjne, planszowe i inne atrakcje sprawiają, że mali czytelnicy czują się tu bardzo swobodnie i miło spędzają czas. Dla użytkowników chcących skorzystać z wirtualnej sieci zostało przygotowanych 12 stanowisk komputerowych z dostępem do szerokopasmowego internetu. Na parterze biblioteki można obejrzeć wystawy tematyczne, organizowane cyklicznie przy współpracy z mieszkańcami gminy – pasjonatami i hobbystami. W czytelni prasowej dostępnych jest 20 tytułów czasopism dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Kawiarnia stanowi miejsce spotkań, gdzie przy kawie lub herbacie można porozmawiać, poczytać lub po prostu się spotkać.

Na piętrze Biblioteki+ znajduje się tzw. „strefa cicha”, w której mieści się wypożyczalnia dla dorosłych. Miłośnikom książek proponujemy bogaty i różnorodny księgozbiór, który jest systematycznie wzbogacany o nowe egzemplarze z kanonu literatury pięknej, polskiej i obcej, biografie literackie, encyklopedie, leksykony, wydawnictwa naukowe i popularnonaukowe z różnych dziedzin wiedzy, a także bestsellery światowe.



Na tym samym poziomie znajduje się pokój do pracy cichej. Jest to idealne miejsce dla ludzi chcących popracować w skupieniu, zrelaksować się słuchając audiobooka czy muzyki. Mieści się tutaj również wielofunkcyjna sala konferencyjna wyposażona w nowoczesny sprzęt audiowizualny. To przestrzeń gdzie organizowane są różnego rodzaju spotkania, konferencje, warsztaty, prezentacje, recitale, przeglądy. Odbywają się tu też projekcje kinowe dla różnych grup wiekowych. Dzięki uzyskanemu dofinansowaniu, zastosowanym technologiom, innowacjom, a także przychylności i wsparciu finansowemu lokalnych władz, uatrakcyjniono ofertę biblioteki. Stała się ona miejscem otwartym i przyjaznym, gdzie każdy znajdzie inspirację dla siebie i będzie chętnie tu wracał.

Jesteśmy przekonani, że nasza biblioteka jest wizytówką gminy, swego rodzaju ośrodkiem życia społecznego, miejscem odwiedzanym zarówno przez mieszkańców, jak i gości przebywających w tych stronach. To instytucja, która łączy wszystkich – bez względu na wiek, gdzie nie ma żadnych barier. To miejsce postępu i miejsc spotkań.

Serdecznie zapraszamy do Biblioteki+ w Adamowie. Wszystkim zainteresowanym wydarzeniami w naszej instytucji polecamy profil na Facebooku a także stronę internetową: <http://gpadamow.naszabiblioteka.com/>



Iwona Adamska
GBP w Adamowie

5 pytań do... Jerzego Kisielewskiego



Książka *Pierwsza woda po Kisielu* stanowi zbiór wspomnień, luźnych skojarzeń, obrazów z życia rodziny Kisielewskich, jest okraszona anegdotami. Co Pana zainspirowało do jej napisania?

Najpierw małe sprostowanie. Jestem autorem książki, ale nie jestem pisarzem. Pisarz, literat to brzmi poważnie, oznacza kogoś, kto poświęcił się literaturze, ma talent twórczy. Ja jedynie – namawiany przez wiernych przyjaciół i wydawcę – „poppełniłem” książkę wynikającą z tęsknoty, która nas wszystkich opanowuje w pewnym wieku. Tęsknimy za miejscami naszego dzieciństwa, za tymi, których już z nami nie ma fizycznie. Wracają obrazy, zapachy... Paradoksalnie w miarę upływu czasu niektóre zdarzenia widzimy ostrzej niż kiedyś. Czasem nawet idealizujemy miniony czas. Ludzie, których dane mi było poznać

i w dzieciństwie i później, to były albo barwne postaci, albo silne, wybitne osobowości. Takie spotkania zostawiają trwały ślad w psychice. Poza moimi najbliższymi: mamą, ojcem, ciocią, która całkowicie poświęciła się memu rodzeństwu i mnie, dane mi było – to w pełni docenia się po latach – spotkać i poznać wielu ludzi, którzy zapisali się na trwałe w historii polskiej kultury. A co do anegdot... One żyją najdłużej, mają swoją siłę. Czasem więcej mówią o ich bohaterach niż długie wspomnieniowe teksty.

Dziecięce wspomnienia z Krupniczej 22 w Krakowie, a potem Szucha 16 w Warszawie, to rodzinny dom, w którym widywał Pan znamienite postaci, tych, którzy przeszli do historii literatury, kultury. Jakie to uczucie?

Uczucie to po latach niezwykle. Leopold Tyrmand, Jerzy Waldorff, Jerzy Turowicz, Zygmunt Mycielski i wielu innych, to byli wierni przyjaciele naszego domu. Tak ich odbierałem w dzieciństwie, nie znając jeszcze ich twórczości. W miarę upływu lat

zdawałem sobie sprawę z ich znaczenia dla ogółu, z ich talentu, roli, którą odgrywali w tworzeniu współczesnej polskiej historii i kultury. Po latach, po odejściu rodziców, niejako odziedziczyłem przyjaźń niektórych z nich. Tak było w przypadku Jerzego Waldorffa, który swą serdeczną przyjaźnią obdarzył mnie i moją rodzinę. Z rodzicami poznali się przed wojną, w bliskich rodzinnych relacjach byliśmy do ostatnich Jego dni. Sławomir Mrozek w czasach mojego dzieciństwa jawił mi się jako oryginalny młody sąsiad z Krupniczej. Wisława Szymborska, pełna skromnego wdzięku, ciepła i humoru, to także sąsiadka z klatki od frontu (my mieszkaliśmy w oficynie). Grześ Miecugow to młodszy kolega z podwórka, syn dziennikarza i satyryka... Brunona...

Bycie synem słynnego „Kisiela”, bratem Waława Kisielewskiego – czy to było trudne, jest trudne, czy to pomaga, wzmacnia, zobowiązuje?

Pewna młoda dziennikarka powiedziała mi kiedyś „żył Pan w cieniu ojca i brata”. Nie zaprzeczyłem. To był wygodny i przyjemny cień, jak pod rozłożystym drzewem w upalne lato. Miałem w nich oparcie w momentach podejmowania życiowych decyzji. Cieszyłem się, ba – byłem dumny z ich sukcesów, a w czasach trudnych martwiliśmy się razem. Z pewnością, jeśli uprawia się zawód dziennikarza, a jest się synem „Kisiela”, to do pewnego momentu działa paralizująco. Nie trudno wyobrazić sobie kogoś, kto bez wahania powie „ten młody Kisiel to nie to samo, co ojciec”. Młody Kisiel już całkiem niemłody. Nigdy nie miałem kompleksu ojca, a kiedy szef radiowej rozgłośni zaproponował mi audycję mówiąc: „Pana ojciec był częstym gościem na naszej antenie”, odpowiedziałem: „Ja z pewnością go nie zastąpię i nie będę próbował. A jeśli się przydam, to co innego”. Czy zobowiązuje? Tak. Zobowiązuje. Jak każdego syna i córkę, jeśli są dziećmi nietuzinkowych rodziców. Słowem nie można napaskudzić... Nie można popsuć pamięci ludzi o nich. A do tego często zdarza mi się i dzisiaj spotykać ludzi, którzy z sympatią i wdzięcznością wspominają ojca, dzielą się niezapomnianymi wrażeniami z występów brata w Duecie Marek i Wacek czyli Kisielewski – Tomaszewski. Słowem niezastąpiony splendor i sympatia, która spływa na mnie... To zobowiązuje.

Prasa, radio, telewizja – pisał Pan wiele, prowadził rozmowy, wywiady, spotkania. Co jest Panu bliższe?

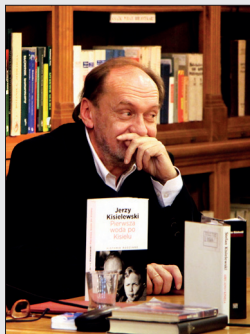
Niezmiennie bliska mi jest rola pośrednika. Pośrednika między ciekawymi, szczególnie wybitnymi ludźmi, a widzami, słuchaczami i czytelnikami. Zdałem sobie sprawę, że „Wodą po Kisielu” czy prowadzeniem od dziewięciu lat „Letniego festiwalu im. Jerzego Waldorffa w Radziejowicach” staję się często pośrednikiem mię-

dzy tymi którzy odeszli, a zostali w mojej pamięci z jednej strony, a odbiorcami. Przekazuję tym samym niejako świadectwo innych czasów. To jak sadzę ważne zadanie. Dziennikarstwo to pasjonujące zajęcie, choć bywa trudno (!!!). Każdy, bez wyjątku każdy człowiek, nosi w sobie opowieść, tajemnicę. Mniej lub bardziej pasjonującą. Wystarczy go otworzyć. Każdy człowiek jest jak książka.

Gdyby Jerzy Kisielewski miał zamieszkać za granicą to wybrałby ..., gdyż...

Za granicą? Zamieszkać?? Jeśli już, to na trochę, pod warunkiem gwarancji powrotu. Męczy mnie, że są jeszcze w Polsce okolice, w których nie byłem. Mam od kilkunastu lat ukochane miejsce pod Puszczą Borecką. Jechać za granicę? Tak, na trochę, miesiąc, dwa do bliskiej mi Francji i Włoch, mam tam parę ulubionych miejsc...

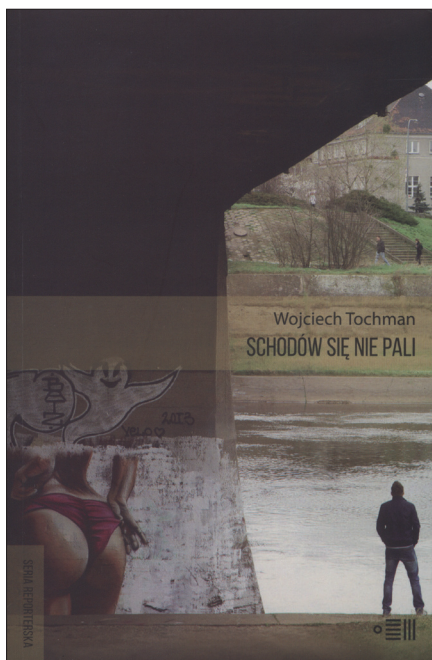
Rozmawiała Joanna Chapska
Koordynator Wojewódzki DKK



Jerzy Kisielewski (ur. 1951), syn Stefana „Kisiela” Kisielewskiego. Dziennikarz i tłumacz. Związany z francuską agencją prasową AFP i włoską ANSA. Ojciec Jana i Anny. Dziadek Franciszka i Zuzanny. Mieszka w Warszawie. Autor książki *Pierwsza woda po Kisielu. Historie rodzinne* (2014), która zdobyła tytuł Książki Roku 2014 Warszawskiej Premiery Literackiej.

Z księgarskiej półki: Lista (nie)obecności (Wojciech Tochman, *Schodów się nie pali*)

„Wszystkie opowiadania traktują w gruncie rzeczy o miłości”
(Robert McLiam Wilson)



Ta niepozorna książka, wydana w 2000 r., była debiutem Wojciecha Tochmana. Dziś reporter ten jest kojarzony głównie z reportaży zagranicznych – był w Bośni, Rwandzie, na Bali i Filipinach. Ale pierwszy zbiór dotyczy niemal wyłącznie Polski (z jednym wyjątkiem). W tamtym czasie, w latach 90. XX w., Tochman był zaangażowany w poszukiwanie osób zaginionych, prowadził program „Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie” w TVP, był też założycielem Fundacji ITAKA. I to wyznacza jedną z dominant zbioru. Ale nie jedyną.

W odróżnieniu od takich zbiorów reportaży, jak *Polska odwraca oczy* Justyny Kopińskiej czy *Polak sprzedaje zmysły* Konrada Oprzędka – by posłużyć się najnowszymi przykładami – książka Tochmana nie jest też reportażem społecznym (ponownie – jest jeden wyjątek). Przyjęta przez autora perspektywa wykracza

poza obserwację świata – jej tematem jest tak naprawdę obserwacja jednostki ludzkiej w jej najbardziej intymnym wymiarze. Ostrze krytyki społecznej schodzi na dalszy plan, ba – nawet przyczyny i przebieg kluczowych wydarzeń, takich jak zaginięcie Wandy Rutkiewicz na stokach Kanczendzongi, samobójstwo Stachury czy śmiertelne pobicie Grzegorza Przemyska, mają znaczenie drugorzędne. Tochman, niczym cierpliwy przyjaciel, pochyla się nad tymi, którzy pozostali – matkami, przyjaciółkami. Towarzyszy rodzeństwom z domów dziecka, poszuku-

jącym się po całym kraju. Rozmawia z bliskimi młodego polskiego franciszkani-
na, który zginął w Asyżu podczas trzęsienia ziemi. Wysłuchuje dziewczyn cudem
uratowanych z berlińskich burdeli, a także rodziny Agaty, której nie udało się
wydobyć z buddyjskiego aśramu (popęłniła tam samobójstwo). Koncentruje się
na wyciszonych relacjach, niesionych najbardziej osobistymi emocjami. Dzięki
temu zaginięcie Rutkiewicz, tak jak jest widziane przez jej matkę, przeradza się
w niemalże metafizyczną opowieść o niezłomnej, nieustającej wierze w odnalezienie
dziecka. Tochman śledzi zawile meandry, jakimi krąży ludzka świadomość,
o której tak naprawdę nie wszystko jeszcze wiemy. Tak dzieje się też, w opartej
na niedopowiedzeniach, historii braci bliźniaków rozdzielonych w niemowlęc-
twie, a odnajdujących się po latach już jako dorośli ludzie. Psychologiczne niuan-
se ich przeżyć wymagały wielkiego pisarskiego wyczucia, bo łatwo było nadmiar-
em konkretnie zabić unosząc się w powietrzu Tajemnicę. *Nieobecność*, bo taki
jest tytuł reportażu, ociera się o wybitność. Ma w sobie coś z kina Krzysztofa
Kieślowskiego, ze szczególnie wskazaniami na „Podwójne życie Weroniki”. Me-
tafizyki dotyka także opowieść o młodym człowieku, którego przysypały gruzy
Bazyliki Świętego Franciszka. To jedna z tych historii, które nieuchronnie wywo-
łują pytania o Boga i przypadek. Z kolei niebywale przejmujący reportaż *Bracia
i siostry*, poświęcony jest rodzeństwu (w sumie ósemce), które wyrokiem sądu
zostało odebrane rodzicom (argument – bieda) i całą młodość spędziło na noto-
rycznych ucieczkach z sierocińców. To przecież gotowy materiał na film w stylu
niezapomnianych „Wron” Doroty Kędzierzawskiej – poetycki i surowy, oszczędny
i emocjonalny zarazem. Takie teksty czyta się ze ściśniętym gardłem – i zapadają
w człowieka na całe życie. Zmuszają do zatrzymania i zadumy nad nieskończon-
ym skomplikowaniem ścieżek ludzkich losów.

I ludzkich serc. Bo gdyby w tej różnorodności szukać wspólnego mian-
ownika, byłyby to miłość i tęsknota. To historie o różnych obliczach tych uczuć,
o radzeniu sobie ze stratą bezpowrotną, ale też o desperacji w ratowaniu tych
jeszcze nie całkiem straconych. O więzi z człowiekiem, którego istnienie tylko
się przeczuwa. O nieodpartej potrzebie odnalezienia się i bycia razem, obojętne
ile trzeba w tym celu poświęcić. O tym, jak trudno zrozumieć, kiedy z własnego
wyboru człowiek znika (to przypadek narzeczonej Edwarda Stachury). Miłość ma
tu różne oblicza, a więzi międzyludzkie splatają się w układach zaskakujących
nieraz samych bohaterów, jak w tytułowej opowieści o kobiecie adoptującej
z sierocińca zdeformowanego, upośledzonego chłopca.

Na swój sposób o nieobecności i tęsknocie mówi też reportaż po-
święcony mieszkaniu Piotra Skrzyneckiego, założyciela Piwnicy pod Baranami
– jakkolwiek tekst ten niezbyt pasuje do reszty. Nawet najbliższy reportażowi
interwencyjnemu tekst *Czekam pod adresem: Berlin* (o dziewczynach uprowa-
dzanych do Niemiec) koncentruje się na emocjach, choć właśnie w nim najbar-
dziej rozbudowany jest kontekst społeczny i okołopolityczny. To ten wspomnia-

ny na wstępie wyjątek, w którym charakterystyczna dla reszty zbioru intymna, wręcz introwertyczna perspektywa, ulega rozszerzeniu.

Człowiek dla Tochmana pozostaje tajemnicą – i on tę tajemnicę szanuje. Stara się zrozumieć, opisać, ale jej nie obnaża. Wysłuchuje, nadaje formę relacji. Waży słowa – tu w każdym zdaniu czuje się namysł nad jego kształtem. Niewiele znam książek napisanych równie oszczędnie. I równie mocnych. I choć kilka lat po pierwszym wydaniu *Schodów...* dziennikarz opublikował równie wstrząsający tom *Wściekły pies*, a jeszcze później – wybór z obu tomów zatytułowany *Bóg zapłać*, to ta debiutancka książka, dzięki podskórnemu spójnej konstrukcji i arcymistrzowskiemu warsztatowi autora, nie traci nic ze swojej budzącej metafizyczny dreszcz sugestywności.

Wojciech Tochman, *Schodów się nie pali*, wyd. 3, Warszawa: Dowody na Istnienie, 2016.

Michał Stanek
Pracownia Digitalizacji WBP w Lublinie
www.zaokladkiplotem.pl

Z księgarskiej półki – regionalia: *Krasnobrodzkie przezwiska i przydomki* (od Kudłaja do Rojzalipy)



W ubiegłym roku ukazała się książka dziennikarza i regionalisty Mieczysława Kościńskiego, pt. *Krasnobrodzkie przezwiska i przydomki*. Pozycja ta dołączyła do bogatej bibliografii tegoż autora.

Z pewnością można stwierdzić, że publikacja ta doskonale wpisuje się w nurt badań regionalnych. We wstępie autor przytacza słowa księdza prof. dra hab. Leona Dyczewskiego: „Jest konieczne, aby obywatele nowoczesnych państw – o bardziej ogólnej świadomości niż dawniej – czuli się wkorzeni w środowisko w którym żyją, by mając wielką ojczyznę, mieli też swoją ojcowiznę”. I właśnie o tej ojcowiznie jest niniejsza książka. Kościński zabiera nas na wycieczkę w swoje rodzinne strony. Autor jest związany z ziemią krasnobrodzką od młodości. Przez lata poświęcał się pracy dziennikarza. Dziś na emeryturze rok w rok (od 2001 r.) pisze o mieście, które niewątpliwie pokochał.

Krasnobrodzkie przezwiska i przydomki to publikacja interesująca ze względu na trafiającą do czytelnika formę przekazu. Traktuje nie tyle o historii, co o zwykłych ludziach. Opisana przez autora geneza lokalnych przezwisk i przydomków mieszkańców Krasnobrodu, to zbiór barwnych opowieści i anegdot z życia codziennego miejscowości. A czym właściwie jest to przezwisko, przydomek? W swojej książce M. Kościński wyjaśnia to, powołując się na *Słownik języka polskiego* (wydany przez PWN) oraz na *Encyklopedię staropolską* Zygmunta Glogera. Przezwisko to zwykle żartobliwa nazwa, charakterystyczna dla danej osoby. Autor zaznacza, że na wsiach i w małych miasteczkach przezwiska posiadało wielu mieszkańców. Odzwierciedlały one cechy fizyczne osób, ich zawód, osobowość lub odnosiły się do zabawnych incydentów, w których uczestniczyli. Biskopt, Zakalec, Dzymbda, Golibroda, Kudłaj, Rojzalipa – to tylko kilka z 34 przezwisk, które

wymienia w swojej książce. Ich właścicielami są zwykli mieszkańcy Krasnobrodu – rolnicy, fryzjerzy, piekarze, garncarze. Zwykli – a może jednak niezwykli ludzie?

Trzeba przyznać, że przezwisko często wzbogaca człowieka. Osoba, która „dorobiła się” przezwiska, na stałe wpisała się w historię swojej małej ojczyzny, nie jest już szarą, pojedynczą jednostką lecz znanym i szanowanym członkiem społeczności. I to chce nam przekazać Kościński.

Raz jeszcze trzeba podkreślić, że jest to książka poświęcona ludziom. Krótkie notki biograficzne, opowiadki, dyktoryjki to doskonała okazja do przedstawienia mieszkańców Krasnobrodu. Można powiedzieć: nie samymi przezwiskami książka żyje. W tekście często trafiamy na zwierzenia autora z czasów młodości i wspomnienia bohaterów opowieści. Myślę, że dla każdej osoby wywodzącej się z tamtych okolic publikacja Kościńskiego to nie tylko szansa na zdobycie informacji, poznanie ciekawych historii z życia sąsiadów, znajomych, członków rodziny, ale także znakomita rozrywka. Bowiem czyta się ją przyjemnie.

Książka *Krasnobrodzkie przezwiska i przydomki* porusza zagadnienia z dziedzin takich jak: etnografia, językoznawstwo, historia. Dla czytającego jest to po prostu ciekawa lektura o osobach, miejscach, o codziennym życiu społeczności. Jej dodatkowym atutem są zamieszczone w niej archiwalne, najczęściej czarno-białe zdjęcia, pochodzące z prywatnych kolekcji samych bohaterów. Ilustrują one opisane w tekście miejsca, budynki, a przede wszystkim portretują ludzi. Wiele widoków uchwyconych na tych fotografiach już nie istnieje, albo zmieniło się nie do poznania. Tym bardziej warto sięgnąć po tą publikację, żeby dostrzec jak na przestrzeni lat zmieniał się Krasnobród i jego mieszkańcy.

Każda, nawet najmniejsza miejscowość ma swoją historię oraz ludzi, którzy się w niej rodzili, żyli i umierali. Chociaż książka M. Kościńskiego dotyczy tylko Krasnobrodu, warto ją przeczytać nawet jeśli nie jesteśmy bezpośrednio związani z miasteczkiem. Jest to bowiem znakomity pomysł na opowieść o lokalnej społeczności.

Przezwiska i przydomki są w każdym regionie naszego kraju i dlatego warto je utrzymywać dla przyszłych pokoleń.

Mieczysław Kościński, *Krasnobrodzkie przezwiska i przydomki: (od Kudłaja do Rojalipy)*, Lublin: Polihymnia, 2016.

Waldemar Kawecki
Dział Bibliografii Lubelszczyzny i Wiedzy o Regionie WBP w Lublinie

Z księgarskiej półki: Księgarnia „U Hieronima” poleca

Za oknami wiosna! Jest coraz słonecznej, a cieplejsze dni sprzyjają długim wędrówkom i spędzaniu czasu na łonie natury. Polecamy odpoczynek na świeżym powietrzu – jak zwykle przy ciekawej lekturze z Księgarni „U Hieronima”.

Literatura polska i obca

Szkarpetowska Katarzyna, *Jego portret. Opowieść o ks. Janie Kaczkowskim*, Wydawnictwo Esprit 2017, cena 19,20 PLN

Ksiądz Jan Kaczkowski we wspomnieniach znajomych i przyjaciół. Bezkompromisowy, ale czuły. Zakochany w kapłaństwie. Prowadził hospicjum, jednocześnie zmagając się z chorobą. „Onkocelebryta” – tak mówił sam o sobie. I chociaż wiadomo było, że jego stan jest ciężki, śmierć w marcu 2016 r. wydawała się zdecydowanie przedwczesna. Jednak ludzie, którzy osobiście poznali księdza Jana powtarzają: „On cały czas jest z nami”. W poruszających rozmowach z Katarzyną Szkarpetowską wspominają jego osobowość, pasje i... słabość do steków.



Urbankowski Bohdan, *Krew nie wysycha nigdy*, Zysk i S-ka 2017, cena 40,80 PLN

Najnowsza książka Bohdana Urbankowskiego jest ważną lekcją historii. Na publikację składa się zbiór opowieści, między innymi o zbrodniach popełnionych przez Rosjan w śląskich Przyszowicach i w Miechowicach, o łagrze nad Pieczorą, o torturach w obozie „Zgoda”, o procesie Roberta Brasillacha. Jak sam pisze, „wierność prawdzie – jak to odkrył już Conrad – jest zarazem wiernością dobru, w ten sposób pisarz wymierza sprawiedliwość widzialnemu światu”.



**Skiba Paweł, *Tajlandia. Dwa spełnione marzenia*,
Wydawnictwo Bernardinum 2017, cena 37,40 PLN**

Dwoje ludzi i pierwsza wielka wspólna podróż. Tajlandia widziana ich oczami jest autentyczna, jak smak ostrego chili. Czasem bez planu, czasem realizując dawno snute marzenia, podróżują przez cały kraj, podziwiając jego różnorodne oblicza. Potem powstaje opowieść, w której zachwyty odkrytym na nowo światem miesza się z barwną refleksją.



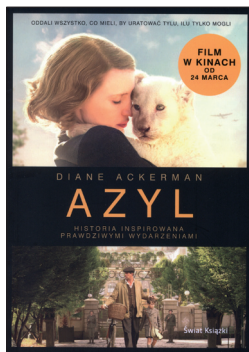
**Cyglar Hanna, *Tylko kochanka*, Rebis 2017,
cena 25,90 PLN**

Przyjemności hiszpańskiej riwiery, a potem smętna rzeczywistość prowincjonalnego Gniewu. Beztroska i luksusy zapewniane przez kochanka, a później – ukrywanie się przed komornikiem. Życie Leny obfituje w nagłe zwroty. Nowa książka Hanny Cyglar jest nie tylko opowieścią o silnej, choć wrażliwej kobiecie, która wbrew wszystkim i wszystkiemu starała się iść przed świat własną drogą. Ale też historią pokomplikowanych losów polskich emigrantów, którzy w Anglii, Hiszpanii czy Niemczech szukali lepszego życia i miejsca na świecie. I oczywiście opowieścią o... niejednej miłości.



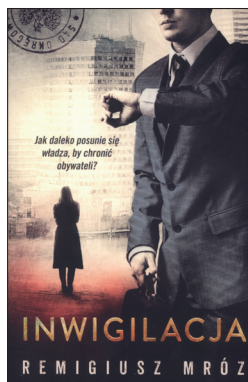
**Ackerman Diane, *Azyl*, Wydawnictwo Świat Książki
2017, cena 30,90 PLN**

W zbombardowanym i zniszczonym pociskami warszawskim ogrodzie zoologicznym podczas niemieckiej okupacji Jan i Antonina Żabińscy zdołali ocalić przed śmiercią kilkadziesiąt osób, udzielając im schronienia w domu, piwnicach i pustych klatkach po zwierzętach. Autorka łączy fakty ze swobodnym i barwnym stylem narracji. Czytając je trzeba mieć jednak świadomość, że nie jest to tylko i wyłącznie fikcja literacka.



**Mróz Remigiusz, *Inwigilacja*, Wydawnictwo Czwarta
Strona 2017, cena 34,50 PLN**

Chłopak, który zaginął kilkanaście lat temu, odnajduje się na jednym z warszawskich osiedli. Posługuje się innym imieniem i nazwiskiem i, mimo że rodzice rozpoznają w nim syna, utrzymuje, że nie ma z zaginionym nic wspólnego. Sytuację komplikuje fakt, że po przejściu na islam mężczyzna znalazł się na celowniku służb podejrzewających go o przygotowywanie zamachu terrorystycznego. Zwraca się o pomoc prawną. *Inwigilacja* to piąta już część serii kryminałów opowiadających o pracy prawniczki Joanny Chyłki i jej aplikanta, Kordiana Oryńskiego – Zordona.



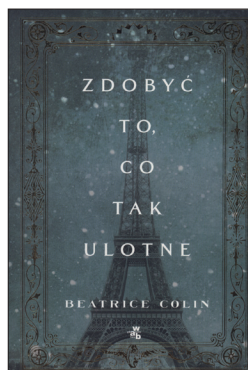
**Karon Jan, *W słońcu i w deszczu*, Zysk i S-ka 2017,
cena 32,50 PLN**

Przez cały cykl powieści o Mitford fani zachowali w sercach specjalne miejsce dla Dooleya Kavanagha, którego poznali jako bosego chłopca w brudnych ogrodniczkach w tonie zatytułowanym *W moim Mitford*. Teraz adoptowany syn ojca Tima Kavanagha ukończył weterynarię i otworzył własną lecznicę dla zwierząt. Ponieważ przez jakiś czas budżet będzie napięty, on i Lace Harper, jego bratnia dusza od czasów dzieciństwa, chcą urządzić skromne wesele...



**Colin Beatrice, *Zdobyc to, co tak ulotne*, Wydawnictwo
W.A.B. 2017, cena 30,70 PLN**

Gwarny, pełen życia Paryż belle époque, a w nim pnąca się wysoko w górę wieża Eiffla – najprawdziwszy cud ze stali i powietrza. W balonie unoszącym się nad metropolią poznają się Cait Wallace i Émile Nougier. On – inżynier zatrudniony w firmie Eiffla, ona – młoda wdowa, towarzysząca w podróży po Europie rodzeństwu z dobrej szkockiej rodziny. Między nimi rodzi się nić porozumienia...



Literatura polska i obca dla dzieci

Koneczny Feliks, *Dzieje Polski opowiedziane dla młodzieży*, Zysk i S-ka 2017, cena 40,80 PLN

Historia Polski od zarania dziejów do końca XIX w., opracowana specjalnie z myślą o młodzieży. Opisując burzliwe dzieje ojczyzny autor przekonuje, że historia Polski to nauka o zmianach, z którymi mierzył się nasz naród, i że ich znajomość to obowiązek oraz przywilej każdego, kto chce zwać się patriotą.



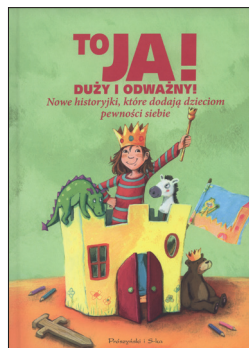
Tomasz Wilczkiewicz, *O nazwie i herbie Lublina*, Wydawnictwo Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna, cena 8,70 PLN

Komiks z serii „Legends Lubelskie”. Albumik jest rysunkowym przedstawieniem legendy o nazwie i herbie Lublina. Polecamy także inne komiksy z cyklu: *Kamień nieszczęścia*, *Legenda o czarnej łapie*, *Legenda o fortunie*, *Sen Leszka Czarnego*.



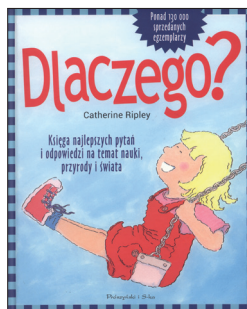
To ja! Duży i odważny!, Prószyński i S-ka 2017, cena 24,00 PLN

Kiedy dzieci zaczynają poznawać otaczający je świat i zawierać przyjaźnie, przeżywają wiele ekscytujących, nowych i pięknych chwil. Zdarzają im się sytuacje, w których potrzebują pociechy, rady lub wsparcia. Wspólne czytanie pełnych fantazji opowieści zawartych w tej książce, daje pretekst do rozmowy o wielkich i małych problemach dzieci, a także buduje atmosferę bliskości oraz bezpieczeństwa.



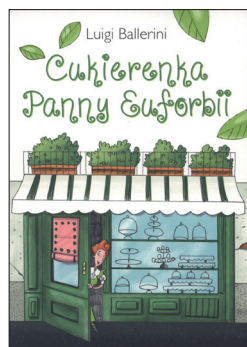
Ripley Catherine, *Dlaczego? Księga najlepszych pytań i odpowiedzi na temat nauki, przyrody i świata*, Prószyński i S-ka 2017, cena 28,00 PLN

Dzieci zadają pytania. Mnóstwo pytań. I wszystkie zaczynają się tym samym słowem: „dlaczego?”. Dlaczego niebo jest niebieskie? Dlaczego muszę chodzić spać? Dlaczego krowy muczą? Na wszystkie „dlaczego?” istnieją dobre odpowiedzi, a książka ta jest ich prawdziwą skarbnicą. Stawia również zaproszenie do zadawania nawet najbardziej absurdalnych pytań.



Ballerini Luigi, *Cukierenka Panny Euforbii*, Wydawnictwo Skrzat 2017, cena 16,60 PLN

Dwunastoletnia Marta mieszka razem z tatą i nadopiekuńczą babcią. Któregoś dnia dziewczyna dostaje niepowtarzalną szansę, aby uczestniczyć w kursie pieczenia ciasteczek w niezwyklej cukierni. Pracująca w niej ekscentryczna panna Euforgia wytwarza smakołyki które posiadają zaskakującą moc... Ale czy „ciasteczka na miarę” będą w stanie uratować to miejsce przed czekającą je katastrofą? Książka uhonorowana w 2014 r. Nagrodą im. H. Ch. Andersena!



Sands Kevin, *Klucz Blackthorna*, Wydawnictwo Wilga 2017, cena 26,90 PLN

Londyn, 1665 rok. Bystry i pojęty Christopher jest uczniem w aptece mistrza i życiowego przewodnika Benedicta Blackthorna. Czas wolny od nauki chłopak najchętniej spędza ze swoim przyjacielem Tomem. Idyllę przerywa nagle seria mrozących krew w żyłach morderstw londyńskich aptekarzy. Christopher musi znaleźć rozwiązanie zagadki zanim sam stanie się ofiarą. Czy uda mu się zrobić użytek ze swoich talentów oraz zdobytej wiedzy i uchronić świat przed nadciągającym niebezpieczeństwem?



KRONIKA ŻAŁOBNA

Urodziła się 26 maja 1925 r. w Wolsztynie. Od 1929 r. mieszkała w Bydgoszczy, gdzie ukończyła szkołę podstawową i średnią. Egzamin dojrzałości złożyła w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w 1947 r. W tym samym roku rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym i Filologicznym Uniwersytetu Poznańskiego na kierunku filologia polska. W 1951 r. uzyskała stopień magistra.

Od początku 1952 r. do 30 kwietnia 1954 r. pracowała w charakterze pedagoga i kierownika kulturalno-oświatowego w Wojewódzkiej Poradni Zdrowia Psychicznego w Poznaniu. Po wyjściu za mąż przeprowadziła się do Białegostoku i od 1 września 1954 r. podjęła pracę nauczycielki języka polskiego w tamtejszym Technikum Ekonomicznym.

W 1958 r. Wiesława Baszyńska przeniosła się z rodziną do Lublina. Z dniem 1 listopada została zatrudniona na stanowisku instruktora-bibliografa w WiMBP im. Hieronima Łopacińskiego.

W maju 1960 r. ukończyła z wynikiem bardzo dobrym półtoraroczny korespondencyjny kurs bibliotekarski dla pracowników bibliotek powszechnych w POKKB. Od 1 października 1962 r. dyrekcja powierzyła jej funkcję bibliografa w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym, a od 1 lipca 1964 r. została awansowana na stanowisko kierownika tego działu.

Wiesława Baszyńska systematycznie uzupełniała swoje kwalifikacje zawodowe. W latach 1963–1964 uczestniczyła w korespondencyjnym kursie bi-



Wiesława Baszyńska
(1925–2017)

bliograficznym i zdała egzamin przed Państwową Komisją Ministra Kultury i Sztuki. W uzasadnieniu awansu na stanowisko kustosa, w 1965 r., dyrekcja WiMBP tak oceniła Jej pracę: „Jest bibliografem wykwalifikowanym o dużej wiedzy i umiejętnościach potrzebnych na tym stanowisku. Zna dobrze warsztat bibliograficzny, umie zorganizować pracę i pokierować właściwie rozwojem służby informacyjnej. Jest redaktorem biuletynu kwartalnego o charakterze regionalnym, z materiałem bibliograficznym i metodycznym pt. »Bibliografia Lubelszczyzny«”.

W latach 1970–1971 ukończyła Dwuletni Kurs Dokumentacji i Informacji Naukowej w Ośrodku PAN w Warszawie. Równoległe z pracą zawodową pełniła funkcję wykładowcy w Policealnym Bibliotekarskim Studium Zaocznym Filii CUKB w Lublinie. Wniosła ogromny wkład w doskonalenie kadry bibliotekarzy województwa lubelskiego.

Starszy kustosz Wiesława Baszyńska przeszła na emeryturę w grudniu 1985 r. Pracowała nadal na pół etatu, z zachowaniem funkcji kierownika działu do 1987 r. Praktycznie zakończyła pracę w WiMBP w 1991 r. W sumie w księżnicy przepracowała 32 lata.

Jej wielką zasługą było dokumentowanie piśmiennictwa o regionie – redagowała monumentalną *Bibliografię Lubelszczyzny*, rozwijała działalność informacyjną bibliotek publicznych, popularyzowała zbiory księżnicy oraz brała aktywny udział w organizowaniu działalności oświatowo-wychowawczej WiMBP.

Jest autorką ponad 30 publikacji bibliograficzno-regionalnych, zamieszczanych w periodykach macierzystej biblioteki, m.in. w „Poradniku Bibliotekarza”, „Kulturze i Życiu”. Na specjalne podkreślenie zasługuje redagowanie przez nią, opracowywanego przez Jana Smolarza, słownika bibliograficznego *Pisarze lubelscy* (1980) oraz współautorstwo poradnika wydanego przez SBP *Służba informacyjna w działalności oświatowej publicznych bibliotek powszechnych* (1966).

Została odznaczona za działalność zawodową i społeczną m.in.: odznaką Zasłużonego Działacza Kultury (1976), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1983), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1988), Srebrną Honorową Odznaką „Zasłużony dla Lublina” (1983), Honorową Odznaką za Zasługi dla Lubelszczyzny (1987), odznaką Zasłużony Działacz Związkowy (1979).

Zmarła 8 marca 2017 r. w wieku 92 lat.

Na podstawie
Słownika biograficznego bibliotekarzy Lubelszczyzny (1944–2014)
oprac. Jerzy Gajewski, Lublin 2015

KRONIKA ŻAŁOBNA

Urodziła się 24 października 1916 r. w Szańcu. Była absolwentką Państwowego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Warszawie.

Z bibliotekarstwem związała się od 1 stycznia 1965 r. zostając kierowniczką Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Hrubieszowie.

Od czasu zatrudnienia Aleksandry Starzyk w bibliotece nastąpił okres widocznej poprawy zarówno wewnętrznej organizacji placówki, jak i jej działalności środowiskowej, instrukcyjno-metodycznej oraz szkoleniowej. Odmłodziła kadrę instruktorską, poprzez intensywne szkolenia podniosła kompetencje bibliotekarzy zatrudnionych w 39 placówkach na terenie powiatu hrubieszowskiego. Wpłynęła zdecydowanie na rozwój sieci punktów bibliotecznych. Pod jej kierownictwem uporządkowano warsztaty pracy poszczególnych placówek, poprawiono warunki lokalowe i wzbogacono wyposażenie, ożywiono i rozszerzono działalność kulturalno-oświatową zarówno PiMBP, jak i placówek terenowych.

Po reformie administracyjnej z 1975 r. i utworzeniu województwa zamojskiego, Aleksandra Starzyk stała się automatycznie pracownikiem WiMBP w Zamościu. W 1977 r. pełniła funkcję kierownika Działu Udostępniania Oddziału Terenowego WiMBP. W 1979 r. została powołana na stanowisko dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej. Funkcję tę pełniła do końca 1987 r. – do czasu przejścia na emeryturę.



Aleksandra Starzyk
(1916–2017)

Aleksandra Starzyk była rzeczniczką intensywnej współpracy biblioteki ze środowiskiem: miejscowym Muzeum, Towarzystwem Regionalnym Hrubieszowskim, szkołami. Pracę kulturalno-oświatową filii bibliotecznych ukierunkowała na młodego czytelnika. Jej główną zasługą w latach 1965–1975 było ustabilizowanie kadry PiMBP oraz znaczna poprawa organizacji i działalności bibliotek powiatu hrubieszowskiego, a w latach 1976–1987 rozwój i umocnienie pozycji Miejskiej Biblioteki w Hrubieszowie wśród instytucji kultury miasta oraz województwa zamojskiego.

Została odznaczona Medalem 40-lecia PRL (1984) i Odznaką Zasłużony Działacz Kultury (1985).

Zmarła 22 marca 2017 r. w Hrubieszowie.

Na podstawie
Słownika biograficznego bibliotekarzy Lubelszczyzny (1944–2014)
oprac. Jerzy Gajewski, Lublin 2015

Kalejdoskop

- Z dniem 1 stycznia 2017 r., na mocy uchwały Rady Gminy Ułęż (pow. rycki), utworzono samorządową instytucję kultury pod nazwą Gminna Biblioteka Publiczna w Ułężu. Dotychczas biblioteka działała w ramach Zespołu Administracyjnego Placówek Oświatowych i Kulturalnych w strukturach urzędu gminy.
- 5 stycznia 2017 r., podczas uroczystej gali „Dobre bo Białskie”, tytuł Biblioteki Roku 2016 Powiatu Białskiego otrzymała GBP w Łomazach. Statuetkę i nagrodę w wysokości 2 000 zł, z rąk starosty Mariusza Filipiuka, odebrała dyrektor Biblioteki Agata Chwalewska.
- 15 stycznia 2017 r. po raz 25. grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Wśród 75 sztabów akcji w województwie lubelskim, trzy z nich znajdowały się w siedzibach bibliotek: GBiDK w Karczmiskach (pow. opolski), GBP w Lubyczy Królewskiej (pow. tomaszowski) i MBP im. T. Zamoyskiego w Tomaszowie Lubelskim.
- W dniach 16–29 stycznia 2017 r. młodzi mieszkańcy Lubelszczyzny korzystali z ferii zimowych. Prawie wszystkie placówki biblioteczne województwa przygotowały dla dzieci atrakcyjne formy spędzenia wolnego czasu, m.in.: GBP w Drelowie (pow. bialski) zajęcia techniczno-plastyczno-kulinarne „13-piętrowy domek na drzewie”; GBP w Obszy (pow. biłgorajski) cykl spotkań „Świat się kręci wokół książki”; GBP im. K. Zielińskiego w Modliborzycach (pow. janowski) cykl zajęć „W Bibliotecznej Krainie pełnej niespodzianek”; Filia w Trzcincu, gm. Lubartów zajęcia plastyczne „Skarpetkowy zwierz domowy”; GBP w Cycowie (pow. łączyński) warsztaty z tworzenia kartek walentynkowych techniką „iris folding”; Filia w Krynce, gm. Łuków warsztaty plastyczne „Zimowa odsłona rzeki Wisły”; GBiDK w Karczmiskach (pow. opolski) spotkania w Muzycznej Piwnicy; GBP w Milanowie (pow. parczewski) „Baśniową Noc”; GBP w Trawnikach (pow. świdnicki) „BAM – Biblioteczną Akademię Malucha”, MGBP w Krasnobrodzie (pow. zamojski) cykl zajęć „W Bibliotece nie ma nudy”.
- 25 stycznia 2017 r. w GBP w Adamowie z siedzibą w Potoczku (pow. zamojski) odbyły się warsztaty „Transfer”. Celem spotkania było wykonanie transferu, czyli odbicia fotografii na drewnie. Szkolenie wzbudziło duże zainteresowanie. Technika wykonania transferu na drewnie okazała się ciekawa i prosta w realizacji.
- 7 lutego 2017 r. w MBP w Józefowie (pow. biłgorajski) zainaugurowano działalność Koła Dziennikarskiego, które jest pokłosiem dużego zainteresowania warsztatami „Dziennikarska magia – jak oczarować czytelnika”, odbywającymi się podczas ferii zimowych.

- 11 lutego 2017 r. ChBP im. M. P. Orsetti w Chelmie zorganizowała wieczór karnawałowy pod hasłem „Karnawał Książki i Muzyki”. Na temat przewodni imprezy wybrano dorobek artystyczny lat 60. W programie spotkania znalazły się: prezentacja najważniejszych literackich dokonań tego okresu (Wojacek, Hłasko, Jack Kerouac, Ken Kesey, Jerome David Salinger i inni), miniaudycja z muzyką tamtych lat (Czerwone Gitary, The Beatles) oraz koncert Adama Białowiejskiego, który wraz z zespołem przypomniał największe hity.
- 
- 14 lutego 2017 r. MGBP w Parczewie zorganizowała spotkanie o miłości z uczestnikami Warsztatu Terapii Zajęciowej Caritas w Parczewie. Dzięki prezentacji „Różne oblicza miłości w baśniach i bajkach”, uczestnicy dowiedzieli się, że miłość nie jedno ma imię i przybiera różne formy.
 - 14 lutego 2017 r. Oddział dla Dorosłych MBP im. H. Sienkiewicza w Łukowie zorganizował akcję promującą czytelnictwo „Randka w ciemno z książką”. Zabawa czytelnicza polegała na wypożyczeniu książki zapakowanej w szary papier tak, aby ukryć tytuł i autora. Wszyscy, którzy wzięli udział w zabawie musieli postawić na niespodziankę. Akcja cieszyła się dużym powodzeniem – wszystkie książki znalazły swoich czytelników.
 - 20 lutego 2017 r. w Filii nr 5 BM w Puławach odbyło się podsumowanie cyklu zajęć przybliżających sylwetkę patrona miasta Adama Chmielowskiego (św. Brata Alberta) zorganizowanego w ramach obchodów Roku św. Brata Alberta, ogłoszonego przez Sejm RP.
 - 22 lutego 2017 r. w MBP im. T. Zamoyskiego w Tomaszowie Lubelskim odbyło się spotkanie autorskie z ojcem Leonem Knabitem, benedyktyinem z klasztoru w Tyńcu. Gość biblioteki zajmuje się pracą duszpasterską, rekolekcyjną, pisze także bloga. Wydał ponadto 47 książek oraz prowadził liczne programy telewizyjne.
 - 23 lutego 2017 r. w Filii nr 6 MBP im. H. Łopacińskiego w Lublinie rozpoczął działalność „Klub Małego Polonisty”. Zamierzeniem zajęć jest przygotowanie dzieci do nauki w szkole przez wprowadzenie przyszłych uczniów, w przystępny sposób, w świat języka polskiego.
 - 24 lutego 2017 r. GBP w Siennicy Różanej (pow. krasnostawski) rozstrzygnęła konkurs na wiersz walentynkowy „Kocham jak to łatwo powiedzieć”. Laureatką została Magdalena Typiak. Rozstrzygnięcie było elementem programu uroczystego koncertu pod hasłem „Moje serce to artysta”, który odbył się w Centrum Kultury.

- 2 marca 2017 r. w GBP w Borkach (pow. radzyński) odbyło się głośne czytanie książki *Rycerze lasu* Joanny Gajewskiej i Weroniki Zaguły w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Słuchaczami byli uczniowie szkół w Borkach i Tchorzewie. Książkę czytał Radosław Sałata, wójt Gminy Borki, i przedstawiciel WiN – Michał Zając.
- 2 marca 2017 r. GBP w Niemcach (pow. lubelski) udostępniła swoim użytkownikom wystawę „Lublin na dawnej pocztówce” zorganizowaną z okazji jubileuszu 700-lecia nadania Lublinowi praw miejskich.
- 3 marca 2017 r., z okazji Międzynarodowego Dnia Pisarza, ustanowionego w 1984 r. przez PEN Club, Międzynarodowe Stowarzyszenie Pisarzy PBP w Puławach przygotowała wystawę zatytułowaną „Pisarze o pisarzach”. Na oknach biblioteki pojawiły się cytaty znanych twórców charakteryzujące pisarzy, ich warsztat, cechy osobowościowe. Na wystawie znaleźć można było także rady dla młodych adeptów tej trudnej sztuki.
- 6 marca 2017 r. w MBP im. A. Mickiewicza w Lubartowie została otwarta wystawa pt. „Ja też potrafię”. Autorami prac byli uczniowie niepełnosprawni intelektualnie, którzy uczęszczają do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Firleju. Wystawa obejmowała prace plastyczne i rękodzielnicze wykonane podczas zajęć plastyki oraz przysposobienia do pracy. Przegląd prezentował kompozycje wykonane w różnych technikach, m.in. proste mozaiki, wyroby ceramiczne, prace z mas plastycznych i decoupage na drewnie.
- 9 i 10 marca 2017 r. w Filii nr 2 M-PBP im. A. Kamińskiej w Świdniku odbyły się zajęcia z cyklu „Literacka podróż po świecie”. W zajęciach uczestniczyły trzy grupy przedszkolne z przedszkola „Kubuś Puchatek”. Dzieci z ogromnym zainteresowaniem słuchały ciekawostek na temat odległego Meksyku.
- 17 marca 2017 r. w Galerii „Na Parterze” MBP we Włodawie, w asyście miłośników sztuki i pasjonatów twórczości jednego z najwybitniejszych malarzy współczesnych, urodzonego na Ziemi Włodawskiej we wsi Dołhobrody – Stanisława Baja, została otwarta kolejna wystawa jego rysunku i malarstwa z cyklu „Matka” zatytułowana „Zaklinając przemijanie”.
- 28 marca 2017 r., w MGBP im. Z. Herberta w Łęcznej oraz jej dwóch filiach, odbył się cykl spotkań autorskich z Elżbietą Bednarczyk – pisarką, tancerką i aktorką. Na trzech porannych spotkaniach, w których uczestniczyło 150 najmłodszych czytelników, autorka zaprezentowała wierszowaną bajkę „Kłótnia w tornistrze”. Na popołudniowym występie dla dorosłych dała pokaz tańca cygańskiego, arabskiego i flamenco. Wszystkim spotkaniom towarzyszyły barwne opowieści o Australii, w której przez kilka lat mieszkała.